GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 109 AB — Wtorek, 25 października 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Kobieta obywatelka zna swoje obowiązki obywatelskie i głosuje

Mec. Kazimierz Tomaszewski
Przewodniczący pomorskiego Okręgu OZN.



Adwokat Kazimierz Tomaszewski jest magistrem praw, liczący lat 39. Pochodzi z Jarocina. Po ukończeniu gimnazjum w Brillon (Westfalia) odbywa kampanię wojenną w wojsku niemieckim i dostaje się do niewoli angielskiej. We Francji wstępuje do formującej się armii polskiej, z którą powraca do kraju. Następnie studiuje prawo na uniwersytecie poznańskim, który kończy w 1923 roku.

Po aplikacji obejmuje stanowisko sędziego grodzkiego w Skarszewach, a następnie kierownictwo sądu grodzkiego w Tczewie. Występuje ze służby państwowej i otwiera kancelarię adwokacką w Tucholi, skąd w 1933 roku przenosi się do Torunia.

Mec. Tomaszewski jest znanym działaczem społecznym na Pomorzu. Poza pracą zawodową, t. j. prowadzeniem kancelarii adwokackiej pełni cały szereg obowiązków obywatelskich. Jest prezesem okręgowym tak popularnego na Pomorzu Tow. Gimn. „Sokół", prezesem okręgowym Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej oraz członkiem komitetu wykonawczego zjazdu b. działaczy niepodległościowych na Pomorze.

Za pracę niepodległościową i zasługi wojenne p. K. Tomaszewski został odznaczony Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, za prace zaś na polu społecznym orderem Polski Odrodzonej.

Mec. Tomaszewski jest czołowym kandydatem Obozu Zjednoczenia Narodowego na Pomorzu.

W Gdyni 69,5 proc.

We wczorajszym numerze mylnie podaliśmy wysokość frekwencji w Gdyni. wynosiła ona nie 60 proc. a 69,5 proc. Na 2580 uprawnionych głosowało 1792.

Poza tym należy nadmienić, że do kolegium wyborczego wybranych zostało 13 członków Obozu Zjedn. Narodowego, a nie 6 — jak mylnie podaliśmy.

Cierpliwość węgierska wyczerpana
Ultimatum Budapesztu w Pradze

PRAGA. Nota rządu węgierskiego, zawierająca sprecyzowanie stanowiska węgierskiego w sprawie nowej granicy pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją, przesłana w ciągu nocy do tutejszego poselstwa węgierskiego, wczoraj o godz. 11 przed południem doręczona została przez posła węgierskiego Wettsteina ministrowi spraw zagranicznych dr. Chvalkovsky'emu.

Min. Chvalkovsky ze swej strony poinformował natychmiast o treści noty premiera Syrovego. Rząd praski zwrócił się następnie do premierów Tiso i Brodego, oraz do pozostałych członków rządów w Bratysławie i w Użhorodzie, wzywając ich do Pragi celem podjęcia narad nad propozycjami węgierskimi.

Ze strony czeskich kół urzędowych podkreśla się, że rząd dąży do jak najszybszego powzięcia decyzji w tej sprawie i udzielenia rządowi węgierskiemu rychłej odpowiedzi.

BUDAPESZT. Ostatnie propozycje czeskie węgierska rada ministrów uznała za niezadawalające. Jak informują, rząd czechosłowacki zaznaczył w swojej nocie, że obecnych propozycyj nie uważa za ostateczne oraz, że mogą być one zmodyfikowane. Propozycje ostatnie nie przewidują odstąpienia Węgrom miast Bratysławy, Koszyc, Munkaczewa i Użhorodu.

Wiadomości o propozycjach czeskich wywołały powszechne oburzenie.

Rząd węgierski — jak informują z kół miarodajnych — **postawił w swojej nocie w Pradze bardzo krótkie terminy, które — jeżeli sprawa ma być załatwiona na drodze pokojowej — muszą być dotrzymane.**

Pożegnalna wizyta delegatów Polaków zza Olzy
u prezesa Światowego Zw. Polaków z Zagranicy p. Wojewody min. Raczkiewicza

WARSZAWA. Wczoraj została przyjęta w Światowym Związku Polaków z Zagranicy delegacja Polaków zza Olzy. Była to ich pożegnalna wizyta w Związku, z którym rozstają się po przyłączeniu Zaolzia.

Jako przedstawiciel delegacji przemawiał dr. Jan Buzek, zasłużony działacz polski na Zaolziu.

W głębokich i serdecznych słowach dziękował on Związkowi za pomoc i opiekę roztaczaną nad Zaolziem w ciężkiej pracy na tym terenie na odcinku organizacyjno-narodowym.

Imieniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy żegnał delegatów Śląska Zaolzańskiego **prezes Św. Zw. Polaków z Zagranicy p. Wojewoda Pomorski min. Wład. Raczkiewicz.** Podkreślił **on odporność ludu śląskiego oraz jego moc, która zahartowana w ogniu walk o ducha narodowego znajdzie dziś ujście w twórczej pracy w ramach własnego państwa.**

Strzedosławia czy Zapadosławia?

PRAGA. Z kół parlamentarnych przenikają dalsze szczegóły projektu nowej konstytucji, która sankcjonować będzie prawnie nowy ustrój republiki czechosłowackiej. Pewne trudności w łonie komisji prawników, opracowujących nowy projekt, wywołuje **kwestia przyszłej nazwy państwa,** uwzględniającej federalny charakter republiki. Proponuje się m. in. za przykładem Jugosławii nazwę Strzedosławia (środkowa Sławia), lub Zapadosławia (Sławia zachodnia).

Morze płomieni nad Kantonem
Tragedia Kantonu przypomina pożar Moskwy w r. 1812

HONGKONG. W Kantonie, który został zajęty przed dwoma dniami przez wojska japońskie niemal bez sprzeciwu ze strony Chińczyków, wybuchły w niedzielę pożary, wzniecone przez maruderów chińskich. Ogień szerzył się z niezwykłą szybkością. Według opowiadań świadków naocznych, całe miasto przedstawia morze płomieni. Większość domów w Kantonie jest z drzewa, co ułatwia rozszerzaniu się ognia.

W poniedziałek o godzinie 10 rano według czasu lokalnego wyleciały w powietrze magazyny amunicji pod Wongcza. Eksplozja była niezwykle gwałtowna a detonacje były słyszane w promieniu wielu kilometrów. Pastwą płomieni padło kilka kościołów i mostów. Gmach konsulatu angielskiego jest poważnie uszkodzony. We wszystkich domach położonych w obrębie koncesji angielskiej wyleciały szyby. Dzielnica Wongcza przedstawia widok jednego rumowiska. W miejscu gdzie znajdowały się składy amunicji, widnieje olbrzymi krater.

W kołach obserwatorów zagranicznych porównywują pożar Kantonu z pożarem Moskwy w 1812 roku.

Sprawca krwawej masakry w hali targowej w Bydgoszczy
skazany na 2 lata więzienia

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym toczyła się wczoraj sprawa karna będąca echem krwawej masakry, jaka miała miejsce w hali targowej, w dniu 10 września br. W restauracji spotkali się tam handlarze drobiu i rozpoczęli zbiórkę na zakupienie butelki wódki. W trakcie tej właśnie zbiórki doszło pomiędzy nimi do nieporozumienia, a następnie do bójki. Najbardziej agresywny okazał się handlarz drobiu z Inowrocławia — Józef Gołaszewski, który operując nożem, zadał kilka bardzo niebezpiecznych ran handlarzowi Maksymilianowi Faleńczykowi i muzykowi podwórzowemu Józefowi Grzybowskiemu. Następnie okaleczył interweniującego rzeźnika Karola Klaussa, aż dopiero uderzeniem łopatą w głowę zdołał go obezwładnić dozorca hali targowej. Gołaszewski przyznał się do winy, twierdząc jednak, że działał w zamroczeniu alkoholem, którego wypił nadmiar. Sąd skazał go na dwa lata bezwzględnego więzienia.

Śp. starosta Julian Muszyński



W niedzielę, 23 bm. zmarł nagle na udar serca starosta powiatu lipnowskiego ś. p. Julian Muszyński, w wieku 50 lat osierocając żonę i 4 dzieci.

Ś. p. starosta Muszyński był dzielnym administratorem, bardzo lubianym przez podwładnych i społeczeństwo powiatu, którym gospodarzył od 3½ lat w nader trudnych warunkach po przybyciu do Lipna z Ostrowi-Mazowieckiej, gdzie był również przez szereg lat starostą.

Pochodził spod Trembowli. Po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie lwowskim i odbyciu praktyki sądowej, przeszedł do służby administracyjnej w Państwie Polskim. W obcowaniu z ludźmi był skromny, serdeczny, pełen powagi i zarazem prostoty. Pracy jego powiat lipnowski zawdzięcza szereg inwestycyj.

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce **małżonki** zmarłego starosty depeszę **kondolencyjną** z wyrazami współczucia **dla całej rodziny zmarłego.**

Chińczycy chcą wysadzić Hankau w powietrze

Japończycy o 20 km od Hankau

HANKAU. W Hankau oraz wszystkich przyległych miejscowościach ogłoszony został stan oblężenia.

Wojska chińskie przed wycofaniem się z miasta zamierzają wysadzić w powietrze znaczną część zabudowań rządowych. Zapewniają jednakże, iż własność obywateli państw obcych będzie całkowicie uszanowana. Komunikacja na rzece Yangtse powyżej Hankau została zamknięta.

TOKIO. Japońskie okręty wojenne, płynące w górę rzeki Yangtse, dotarły wczoraj wśród stałych utarczek z chińskimi bateriami nadbrzeżnymi do Yangle, miejscowości odległej o 20 km od Hankau. W japońskich kołach wojskowych utrzymują, iż te 20 km dzielące japońskie siły zbrojne od Hankau, przebyte być mogą w ciągu jednej doby.

Bomba japońska na angielskiej kanonierce

LONDYN. W czasie nalotu japońskich samolotów bombowych na Czangsza została trafiona jedną z bomb kanonierka brytyjska „Sand Piper" na rzece Siangkiang, będącej dopływem rzeki Yangtse. Kanonierka brytyjska została w znacznej części zniszczona, ale żadnych ofiar w ludziach nie było. Kanonierka „Sand Piper" jest kanonierką rzeczną o pojemności 185 ton, należącą do stacjonowanej w Chinach floty brytyjskiej. Czangsza jest portem traktatowym na rzece Siangkiang, mniej więcej 200 mil na południe od Hankau.

TOKIO. Wojska japońskie i okręty japońskie na rzece Yangtse znajdują się już tak blisko Hankau, iż artyleria japońska może ostrzeliwać miasto. Zdaniem kół japońskich, należy wkrótce oczekiwać zajęcia miasta.

Znamienny skok dolara chińskiego

LONDYN. Z Szanghaju donoszą, że dolar chiński nagle podniósł się wczoraj po otwarciu giełdy do 8 3/16 pensa w związku z pogłoskami jeszcze niepotwierdzonymi, że generał Czang-Kai-Szek ustąpił i że zawarcie pokoju z Japonią jest oczekiwane w krótkim czasie.

Japończycy skonfiskowali ładunek srebra chińskiego wartości 4 i pół miliona dolarów

SZANGHAJ. Wyjście z tutejszego portu amerykańskiego statku „President Coolidge", na którego pokładzie znajdował się przeznaczony dla Stanów Zjednoczonych ładunek srebra wartości 4 i pół miliona dolarów, zostało udaremnione przez rząd nankiński. Na statku tym znajdowało się również złoto i klejnoty, zebrane przez Chinczyków na cele wojenne. Po przeprowadzeniu pertraktacyj między generalnym konsulem Stanów Zjednoczonych a władzami celnymi japońskimi — został ładunek statku przekazany jednemu z banków szanghajskich.

Obawy angielskie o Hong-Kong

LONDYN. Angielska opinia publiczna zdradza coraz większe zaniepokojenie o los Hong-Kong, który jest zagrożony na skutek zwycięstwa wojsk japońskich w Chinach południowych.

Hong-Kong jest od 5 miesięcy przepełniony uchodźcami chińskimi, którzy są ciężarem dla skarbu angielskiego i którzy roznoszą zarazki chorób zakaźnych. Na skutek działań wojennych Hong-Kong stracił wszystkie połączenia ze swym zapleczem chińskim. Przyszłość tej kwitnącej kolonii angielskiej przedstawia się w ciemnych barwach.

LONDYN. W najbliższych dniach będą wysłane do kilku posiadłości kolonij brytyjskich znaczne oddziały wojska. W niedzielę wieczorem zaokrętowano na parowiec „Southampton" liczne oddziały wojsk lotniczych, które będą wysłane do Iraku, Indij, Adenu, Chartumu i Malty.

Ojciec św. w obronie Kościoła Katolickiego w Niemczech

WATYKAN. Ojciec św. wygłosił w Castel Gandolfo mowę, w której energicznie wystąpił przeciwko polityce kościelnej Rzeszy niemieckiej.

Według informacji, Papież miał w najostrzejszych słowach potępić stanowisko narodowego socjalizmu wobec Kościoła Katolickiego oraz ostrzegał Hitlera, że wszelkie próby zniszczenia Kościoła obracają się zawsze przeciwko ich autorom. Papież przypomniał, że Bismarck zrozumiał całą bezcelowość walki z Kościołem, a Napoleon został złamany właśnie na skutek swych wystąpień przeciw Kościołowi.

Ton mowy Papieża był tak ostry, że doradcy Ojca św. uznali za nie wskazane natychmiastowe opublikowanie jej tekstu.

Kresy zawsze dostarczały Polsce dzielnych ludzi

Polacy zza Olzy u p. min. Becka

WARSZAWA. W dniu 24 bm. przyjął p. minister Józef Beck delegację ludności polskiej z Zaolzia z dr. Wolfem na czele, która przybyła specjalnie do Warszawy, aby złożyć hołd p. Ministrowi w imieniu całej ludności polskiej Zaolzia.

P. minister Józef Beck w odpowiedzi na przemówienie dr. Wolfa zaznaczył, że nie chce już mówić o wczoraj, ale — myśląc o jutrze — podkreśla wartości, tkwiące w ludzie śląskim, a w szczególności jego pełną godności narodowej postawę przeszłości i zaznacza, że element kresowy zawsze dostarczał państwu polskiemu ludzi dzielnych, którzy wnosili pozytywne wartości do twórczej pracy w Rzeczypospolitej. Dlatego p. Minister wyraża przekonanie, że i obecnie na terenie ogólnej pracy państwowej pojawią się nazwiska śląskie z Zaolzia.

Zlot lotnictwa sportowego do Cierlicka

pod protektoratem gen. Bortnowskiego

KRAKÓW. Staraniem Aeroklubu Krakowskiego i Śląskiego odbędzie się w dniach 29 i 30 bm. pod protektoratem gen. Bortnowskiego **zlot lotnictwa sportowego do Cierlicka** na Śląsku Zaolzańskim, celem uczczenia pamięci Żwirki i Wigury.

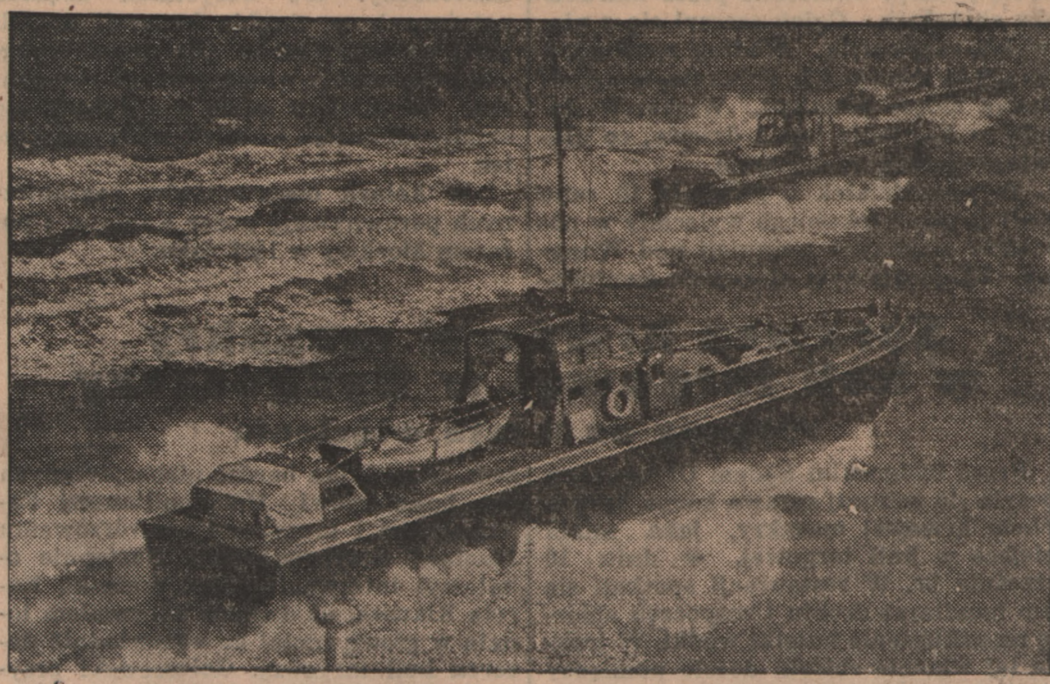
W zlocie wezmą udział wszystkie aerokluby i szkoły lotnicze L. O. P. P., wysyłając po 3 samoloty:

Zlot lotnictwa sportowego L. O. P. P. do Cierlicka będzie pierwszą manifestacją lotnictwa na Zaolziu.

Nieznany grób 13 pasażerów zaginionego samolotu w Alpach

BERN. Wobec tego, że dotychczasowe poszukiwania zaginionego samolotu pasażerskiego linii Frankfurt—Mediolan nie dały żadnych pozytywnych wyników, dalsze poszukiwania będą zaniechane. Jak wiadomo, samolot zginął w czasie przelotu nad Szwajcarią 1 października, wioząc 13 osób. Odszukanie jego resztek zależeć będzie od przypadku.

Angielskie ścigacze morskie



Anglia buduje obecnie większą ilość ścigaczy morskich, który to typ małych, a niezwykle szybkich jednostek morskich zdobywa sobie coraz większe uznanie. Jak wiadomo, polska flota wojenna wzbogaci się niebawem również o szereg ścigaczy morskich, które będą zbudowane z ofiar społeczeństwa. Angielskie ścigacze morskie rozwijają szybkość 35 węzłów (35 mil morskich) na godzinę

100 tysiecy Hindusów bez dachu nad głową

BOMBAJ. Z powodu wylewu rzeki Brahmaputra w północnych Indiach przeszło 100 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Poziom wody na rzece podnosi się w dalszym ciągu. Przyczyną katastrofalnej powodzi są ulewne deszcze w górach.

Katastrofa 2 włoskich samolotów wojskowych

RZYM. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się ponad lotniskiem Lucqes w pobliżu miejscowości Pa[illegible]ezzana. 6-ciu członków załogi obu samolotów zginęło.

Walka z poligamia w Indiach

BOMBAJ. Kobiety hinduskie wypowiedziały zajadłą walkę zakorzenionej w obyczajach hinduskich poligamii. Powstała specjalna organizacja kobiet, której zadaniem jest prowadzenie propagandy w celu zmuszenia rządu do położenia kresu poliga[illegible] w drodze ustawodawczej.

Burze na morzu Czarnym

BUKARESZT. Na morzu Czarnym od dwóch dni szaleje burza. Wiele łodzi rybackich zatonęło. Liczba ofiar w ludziach nie jest znana. W pobliżu Konstancy utonęło 6-ciu robotników w porcie wojennym Tasau.

Uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego

KATOWICE. Na czwartek 27 bm. zwołane zostanie plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Posiedzenie to z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy i wprowadzenia nowych posłów do Sejmu śląskiego z nominacji Pana Prezydenta R. P. z terenu Zaolzia, będzie miało charakter uroczysty.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał na posłów do Sejmu Śląskiego

dr. Franciszka Bajorka, koncypienta adwokackiego we Frysztacie;

księdza Józefa Bergera, pastora w Cieszynie Zachodnim;

Augustyna Łukosza, emerytowanego funkcjonariusza kolejowego w Łąkach;

Rudolfa Paszka, dyrektora szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.

„Dar Pomorza" w Las Palmas

Statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza" zawinął w sobotę, 22 bm. do Las Palmas. Na statku wszystko w porządku.

Muzeum belwederskie będzie dostępne od 3 listopada

Dyrekcja Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze podaje do wiadomości, iż udostępnienie Belwederu publiczności po przeprowadzonym remoncie nastąpi w dniu 3 listopada br. Muzeum będzie czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 9 do 15-tej, w niedziele i święta od 11 do 15-ej.

Międzynarodowa nagroda dla Polaka

LONDYN. Na posiedzeniu międzynarodowej federacji wełnianej w r. b. w Londynie przyznano jednogłośnie nagrodę honorową inżynierowi Lucjanowi Millerowi z Polskiego Instytutu Wełnoznawczego w Warszawie za jego prace p. t.: „Składniki brudnej wełny owczej" oraz „Tłuszcz w wełnie owczej".

Listy „stratosferyczne" będą niebawem doręczone adresatom

WARSZAWA. Min. Poczt i Telegrafów informuje, że przesyłki pocztowe przesyłane przez filatelistów do obozu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej celem odbycia lotu stratosferycznego, zostały wobec znanego wypadku uszkodzenia balonu i odroczenia lotu skierowane do urzędu pocztowego Warszawa 1, skąd po opatrzeniu ich datownikiem urzędu i specjalną pieczątką wskazującą na niedojście do skutku lotu, zostaną doręczone adresatom.

Praga wzmacnia garnizony na Rusi Przykarpackiej

PRAGA. Wedle doniesień z Użhorodu, garnizony wojskowe stacjonowane na Rusi Przykarpackiej, pomimo demobilizacji w pozostałych częściach kraju, są w dalszym ciągu wzmacniane.

Wzajemne uprzejmości w Jerozolimie

JEROZOLIMA. Okupacja starej dzielnicy miasta przez wojska brytyjskie została ukończona. Należy zaznaczyć, że władze brytyjskie uszanowały w czasie przeprowadzanych operacyj wszystkie święte dla mahometan miejsca. Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż obietnica udzielona przez szefów powstania uszanowania miejsc, będących przedmiotem kultu chrześcijan, została w pełni dotrzymana.

180 km na godzinę po szynach

BERN. Pociąg elektryczny federalnych kolei szwajcarskich osiągnął po raz pierwszy szybkość 180 km na godz. w kantonie Valais.

Pierwsze śniegi

BRASŁAW. W dniu 22 bm. na terenie Brasławszczyzny w godzinach południowych spadł pierwszy śnieg, który wkrótce stopniał.

ŻYWIEC. W Beskidzie Żywieckim w ciągu nocy z dnia 22 na 23 bm. spadł śnieg w górnych partiach, pokrywając góry kilkucentymetrową warstwą. Wszystkie wyższe góry wokół Żywca pokryte są śniegiem.

Przegląd prasy

Obawiają się konkurencji Zaolzia

W kołach gospodarczych mówią, że polskie górnictwo węglowe i hutnictwo panicznie obawia się zdrowej konkurencji nowoczesnych hut w Trzyńcu i kopalń węgla w zagłębiu karwińskim.

Na marginesie tej sprawy **„Gazeta Polska"** pisze, że przed naszą polityką stoją zadania wielkie i doniosłe, które mogą i muszą być traktowane tylko centralnie, tylko przez bezstronne czynniki nadrzędne.

„Bezstronność zaś, a ściślej, ujmowanie tych problemów w skali ogólnokrajowej i z punktu widzenia interesów całej gospodarki... wypływa jako konieczny postulat nie tylko ze stwierdzenia rozmiarów składu Zaolzia, ale i z niewątpliwego stwierdzenia, że jest to fakt wielce pomyślny. Patrząc bowiem z bardziej... lokalnego punktu widzenia, niektórzy działacze gospodarczy... skłonni są podobno do malowania tego faktu w barwach raczej ciemniejszych. W ich mniemaniu Trzyniec i Karwina — to przede wszystkim konkurencja... której w istocie wysoce twórczego wpływu na rozbudowę wewnętrznego rynku prywatnego oraz przemysłów przetwórczych — nie chcą oni jakoś dostrzec".

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" domaga się uaktywnienia całego polskiego górnictwa i hutnictwa wobec wewnętrznych rynków zbytu drogą zerwania ze sztywnymi zasadami handlowymi karteli surowcowych, sztucznie tłumiącymi zdolność nabywczą rynku wewnętrznego.

Uwagi te „Gazety Polskiej" podkreśla i cytuje z uznaniem **„Wieczór Warszawski"**, który nadmienia:

„Powyższy głos „Gazety Polskiej" jest znamiennym dowodem jednomyślności poważnej opinii polskiej, przeciwstawiającej się intrygom kartelowym, pragnącym opóźniać moment zespolenia gospodarczego Śląska Zaolzańskiego z Polską, intrygom, dla których nie trudno znaleźć właściwą nazwę: krótkowzroczny egoizm stający wbrew interesom państwowym".

Przyczyny rozpolitykowania młodzieży akademickiej

„Expr. Poranny" rozważa przyczyny opóźnienia w nauce młodzieży akademickiej. Należą do nich: brak środków na studia u większości akademików, niedostateczne przygotowanie w gimnazjach, przeciążenie pracą podczas studiów i wreszcie rozpolitykowanie.

„Gdy jednak wnikniemy bliżej w źródła tego „rozpolitykowania" — kończy „Expr. Por.", kto wie, czy nie znajdziemy ich w poprzednio wymienionych przyczynach opóźniania się w studiach.

Maturzysta, spotykający się u progu swego życia akademickiego z dokuczliwością nędzy, nie rozumiejący początkowo wykładów, przytłoczony nadmiernymi wymaganiami profesorów, popada w zniechęcenie i staje się łatwą zdobyczą politykierów.

Usuńmy te pierwsze przyczyny opóźniania się młodzieży w studiach, a zniknie — ostatnia — rozpolitykowanie".

Teraz chodzi tylko o odpowiednią akcję, akcję przy tym niełatwą, bo zahaczającą o szkolnictwo średnie i wyższe oraz warunki bytowania młodzieży.

W białym pałacyku gdzie zaklęta jest Wielkość

Szarpnął wiatr drzewami w Alejach Ujazdowskich... Sypnęły się liście tak słoneczne w barwie, aż uwierzyć trudno, że to już liście umarłe. Ledwie dotknęły ziemi — znów podrywa je wiatr i układa z nich w powietrzu dziwne, wirujące girlandy. I całe powietrze pełne jest szumu, szelestu, co czasem brzmi jak szept, a czasem jak westchnienie...

Na końcu Alei, wśród pożółkłych czubów drzew bieleje, wyzłocony ostatnimi promieniami słońca — pałacyk belwederski. Skromny, piętrowy domek — a przecież symbol chwały i potęgi Polski. I taki niewielki — a przecież zdołał pomieścić w sobie tyle wielkości...

Czy jest czyjeś serce, co nie zadrży, mijając próg Belwederu?

Gdy po śmierci Wielkiego Marszałka Belweder został przekształcony na Jego muzeum, wyłoniła się konieczność odnowienia i wzmocnienia domu. Stare, jeszcz 17-wieczne fundamenty ongiś pałacu Paca nie były wystarczającą ochroną przed wilgocią, która groziła pamiątkom i zbiorom, tak bardzo nam drogim. Za swego życia Marszałek nic nie pozwalał przebudowywać, nie chciał bowiem, by na Niego wydawano pieniądze...

Remont pałacyku znajduje się już w fazie końcowej. Przede wszystkim więc wzmocnione zostały fundamenty. Przy tej sposobności odkopano w podziemiach Belwederu piękną kaplicę z 17-go wieku, oraz celę, w której jak głosi legenda, a nawet wspomina o tym Mochnacki — więziony był Łukasiński. Zrobiono też dach z żelazobetonu, który z wierzchu pokryto blachą cynkową, by wyglądał tak, jak za życia Marszałka. Wzmocniono też, a częściowo wymieniono mocno nadwyrężone stropy.

Południowe skrzydło Belwederu, a więc to, które zamieszkiwał od 1926 r. Marszałek — pozostało ściśle takie same, jak za Jego życia. Podobnie dwa pokoje na piętrze, które zamieszkiwał, jako Naczelnik Państwa i gdzie podjął między innymi plan bitwy pod Warszawą — odtworzone zostały wiernie według ówczesnego ich wyglądu.

Przekształcone natomiast zostało północne skrzydło pałacyku, gdzie znajdowały się biura i mieszkania oficerów. Zostało ono włączone do Muzeum. 10 sal tego skrzydła obrazuje życie Józefa Piłsudskiego od Zułowa po Magdeburg. Jest to relacja pokolenia mu współczesnego, odtworzona na podstawie Jego własnych słów.

„Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników" — powiedział Marszałek. To też już w zaraniu dzieciństwa Józefa Piłsudskiego kiełkuje myśl o odwecie, o wolności. Takie jest motto sali wstępnej północnego skrzydła. Znajdują się tu dokumenty Rządu Narodowego, fotografie dowódców powstania, broń powstańcza. Sala „Zułów—Wilno" mieści pamiątki rodzinne z Zułowa i okresu wileńskiego oraz fotografie rodziny Marszałka. Sala „Robotnika" obejmuje okres pracy dziennikarskiej Józefa Piłsudskiego w „Robotniku", „Walce" i „Przedświcie". Przedstawiona jest droga zesłania na Sybir, X Pawilon. Kajdany, rewolwer z Grzybowa, modele granatów i bomb — oto akcesoria walki o wolność. Dalej sala „Organizacji Bojowej". Jej hasłem są prorocze słowa, wypowiedziane już w 1895 r. „W naszym położeniu siła jest jedynym środkiem, mogącym doprowadzić nas do wyzwolenia". Do zdobycia tej siły dążył Józef Piłsudski uporczywie, konsekwentnie. Jej podwalina — to Strzelec. To też sala „Związku Walki Czynnej" obrazuje nam ów zalążek, z którego powstała — aż uwierzyć trudno — wspaniała, wielka armia polska, armia, co jest naszą dumą. Jest w tej sali biblioteka, w której znajdują się książki, które w owym okresie studiował Marszałek. O roku 1863, o wojnie rosyjsko-japońskiej... O tych swoich studiach mawiał żartem, że „przygotowuje zwycięstwo".

W sali r. 1914 znajduje się odtworzona kwatera Marszałka spod Marcinkowic. Potem idą lata 1915, 1916, 1917, 1918... Lata walk legionowych, lata bitew, zmagań ale i lata budzenia się narodu z letargu bierności. Lata, gdy żołnierz Piłsudskiego „wyrywał nienawistnym losom to, czego nie miał jeszcze wychodząc na wojnę — honor żołnierza polskiego".

Otwarcie Muzeum nastąpi w początku listopada. W dwudziestą rocznicę Niepodległości będziemy mogli więc odbyć pielgrzymkę do miejsca, gdzie przez wiele lat żył Ten, któremu tę niepodległość zawdzięczamy. I będziemy mogli raz jeszcze stanąć oszołomieni przed ogromem wielkości tego życia, którego jedynym celem była chwała i p[...] Polski.

Z pobytu min. Becka w Rumunii



Minister Spraw Zagr. J. Beck na dworcu w Galaczu w towarzystwie rumuńskiego min. spraw zagr. Comnena (po prawej stronie) oraz ambasadora polskiego w Bukareszcie Raczyńskiego i ambasadora rumuńskiego w Warszawie Franasoviciego

Nowe odkrycie pod posadzką krypty św. Leonarda

Dzwon z XV wieku

Przy przekopywaniu ziemi pod posadzką krypty św. Leonarda w katedrze wawelskiej w narożniku półn.-wschodn. pomiędzy sarkofagami Jana III i Marii Kazimiery wydobyto dziś 8 fragmentów wielkiego dzwonu z XV wieku. Na jednym z fragmentów widnieje tarcza z orłem polskim, na innym część napisu literami gotyckimi.

Są to zapewne fragmenty dzwonu z r. 1463, który w roku 1703 dnia 16 grudnia wraz z hełmem wieży zegarowej runął na katedrę, przebił jej dach i sklepienie i zatrzymał się częściowo na posadzce katedry, przy grobie św. Stanisława, częściowo zaś aż w krypcie św. Leonarda.

Inne fragmenty dzwonu widnieją, nie wydobyte jeszcze, pod sarkofagem Marii Kazimiery.

W atmosferze powagi i spokoju

Za nie całe dwa tygodnie staje obywatel-wyborca wobec prawa i obowiązku zadecydowania, na których kandytatów na posłów do Sejmu oddaje swój głos.

Wszystkie niemal czynności przygotowawcze, przepisane ustawą, zostały już dopełnione. Pozostaje jedynie głosować, t. j. pójść do lokalu wyborczego i wrzucić do urny kartkę, wyrażającą decyzję wyborcy.

Na powzięcie tej decyzji pozostało już niewiele czasu, bo zaledwie kilkanaście dni. Wypełnią te dni liczne zgromadzenia przedwyborcze, przemówienia kandydatów i rozważanie publiczne tych najważniejszych zagadnień, które przyszły parlament ma przed sobą, by sprostać swemu zadaniu. Usłyszeliśmy już z bardzo miarodajnych ust na takich zebraniach przedwyborczych szereg wskazań i wnikliwą ocenę naszej rzeczywistości. Mówił o tym i szef Obozu Zjednoczenia gen. Skwarczyński i wicepremier Kwiatkowski, mówił szef sztabu Obozu płk. Wenda i minister Ulrych. Mówił szef rządu gen. Sławoj-Składkowski w okręgu, z którego posłował w poprzednim Sejmie. Mówić będą w ciągu tych kilkunastu dni, jakie nas dzielą od 6 listopada, w różnych miejscowościach na przestrzeni całego kraju kandydaci, by opinia publiczna zapoznać się mogła z ich zapatrywaniami, ich dążeniami i programowymi wytycznymi.

Bezsprzecznie te wypowiedzi kandydatów, które usłyszy wyborca, przyczynią się poważnie do powzięcia przezeń decyzji, którego z kandydatów ma obdarzyć swym zaufaniem, na kogo głosować. Z bezpośrednich więc wrażeń, z bezpośredniej oceny, kto jest najodpowiedniejszy — wysnuje wyborca swą decyzję.

Bo to przecież stanowi istotę i sens wybierania, aby spośród kandydatów wybrać ludzi, dających najwięcej rękojmi, że sprostają swym zadaniom.

Przed rozstrzygającą decyzją wyborcy staje więc dziś kwestia jakości kandydata. Angielska stara zasada: „właściwy człowiek na właściwym miejscu" — dominować musi i otrzymać praktyczne zastosowanie. Wyborca otrzymuje właśnie możność rozstrzygania i wypośrodkowania spośród kandydatów — ludzi najwłaściwszych, najlepszych, najbardziej do zadań parlamentarnych działań nadających się.

Na wyrobienie sobie o tym właśnie poglądu ma obecnie wyborca pozostawionych kilkanaście dni.

Musi je zatem wyzyskać, żywo interesując się zarówno życiorysem kandydata, jak i tym, co na zebraniu przedwyborczym z jego ust usłyszy.

Zwłaszcza, że te ostatnie dni otrzymują również inne piętno, niż to, które ongi charakteryzowało t. zw. „kampanię przedwyborczą". Pamiętamy, jak to dawniej bywało. „Kampania" polegała na powaśnieniu społeczeństwa, na zniesławianiu nawet bardzo często „tych z naprzeciwka", na pomniejszaniu ludzi „z konkurencji", na jarmarcznym wrzasku, na przekrzyczeniu zamiast przekonywania, na terroryzowaniu moralnym wyborcy, posuwającym się nierzadko do oszczerstw, osobistych wycieczek w stronę „niewygodnych" kandydatów. Rywalizacja toczyła się po koleinach, bardzo daleko odbiegających od dróg rycerskich. Wyborca stawał się przedmiotem wszelakiego terroru, którego próbowano bądź przechytrzeć bądź ogłupić.

Nic z tego koszmarnego widowiska na szczęście już się nie ostało. Jeśli dziś słyszy się jeszcze zdania, że obecny okres przedwyborczy jest taki spokojny, tak pozbawiony czynników emocjonalnych, działających na nerwy — to możemy na to powiedzieć: chwała Bogu! doskonale, że to, co dokonywało się w rozgwarze złośliwych podrywek, wrzaskliwości, wyolbrzymionej prywaty — dziś odbywa się w powadze i spokoju, jedynie gwarantujących możliwość dokonania poważnego i spokojnego wyboru przez miliony obywateli.

Bo zaprawdę postawa powagi i spokoju bynajmniej nie oznacza obojętności dla sprawy. Tak, jak rozgwar agitacyjny, jakiego byliśmy dawniej świadkami, nie oznaczał wcale nadmiaru zainteresowania. Stwarzał bowiem sztuczne pozory takiego zainteresowania.

Właśnie w tej atmosferze powagi i spokoju, jaka znamionuje dzisiejszy okres przedwyborczy, obywatel-wyborca może gruntowniej i rozważniej przystępować do powzięcia swej decyzji, a powziąwszy ją stanąć 6 listopada przed urną.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN

Niedzielne zebrania Obozu Zjednocz. Narodowego

42 zebrania w pow. włocławskim — 3000 osób na zebraniu poselskim w Gdyni

Ub. niedziela minęła w mocnym ożywieniu akcji wyborczej ze strony Obozu Zjednoczenia Narodowego, które w każdym powiecie wystąpiło z szeregiem wieców.

TORUŃ

W Wąbrzeźnie, Kowalewie i Golubiu odbyły się zebrania poselskie z udziałem kandydata na posła p. mec. Tomaszewskiego i nacz. inż. Jacyny z Torunia. W Wąbrzeźnie słuchaczów było 700, **w Kowalewie i Golubiu ok.** 600.

WŁOCŁAWEK

W miejscowości **Dobre** na zebranie OZN przybyło 250 osób. Przemawiali pp. Zieliński i mgr. Woynowski. W **Sędzinie** było 280 słuchaczów, do których wygłosił referat przewodniczący p. Poliński, w **Radziejowie** z udziałem kandydata na posła p. Siemińskiego — 150 osób. Ogółem na terenie powiatu włocławskiego odbyły się **42 zebrania przedwyborcze** zwołane przez Obóz.

BYDGOSZCZ

W okręgu tym odbyły się wiece i zebrania: w **Chodzieży** — podwójne z udziałem 400 osób, w **Szamocinie** (100 osób), w **Budzyniu** (200 osób), nadto dla rzemiosła specjalne w **Chodzieży** z udziałem p. Godka z Bydgoszczy. W powiecie **szubińskim** odbyły się zebrania we wsiach: Walentynowo, Dębinowo, Jeżewo i Ojrzanowo. W **wyrzyskim** odbyły się zebrania w Wyrzysku, Łobżenicy i Osieku z udziałem 1400 osób oraz kandydatów pp. Cylkowskiego i Dzwonkowskiego a w Nakle przy tłumnie wypełnionej sali 650 słuchaczami wiec kandydatki p. Stabrowskiej z Bydgoszczy.

INOWROCŁAW

W **Inowrocławiu** i okolicy odbywało się w niektórych miejscowościach po kilka zebrań. Wielkiemu zebraniu w **Inowrocławiu** przewodniczył p. dr. Zborowski, na zebraniu rolników przemawiał kandydat inż. Wichliński. Na zebraniach w **Wójcinie, Jeziorach Wielkich,** przemawiali kandydaci pp. Michalski i Wichliński. W **Strzelnie** do 900 osób przemawiał kandydat p. Kapeliński i tak samo na zebraniach w **Kołodziejewie i Trląga.** Również w **Żninie** odbyło się zebranie przy udziale 120 osób.

CHOJNICE.

Liczne zebrania odbyły się w **Tucholi,** gdzie do 400 słuchaczy przemówili red. Bagiński, oraz kandydat Marcinkowski, w **Gostyczynie, Raciążu** (150) i **Śliwicach** (200 osób), w **Sępólnie** (120).

GDYNIA.

W **Gdyni** na wielkim wiecu poselskim OZN przemawiali do 3000 rzeszy wyborców pp. Hirschl i kandydaci na posłów pp. Frankowska i inż. Janicki. We wsi **Pogódki** zgromadziło się 250 Kaszubów. Tu wygłosił przemówienie nacz. Rogowski. Ponadto w **Wejherowie, Pucku i Wielkiej Wsi,** gdzie przemawiali kandydaci p. Groth i p. Westphall.

W **Kartuzach** odbył się zjazd rolników z 3 powiatów (kartuskiego, morskiego i kościerskiego). Przed tysięczną rzeszą wystąpili kandydaci pp. Konkolewski i Groth. Drugie zebranie w Kartuzach zgromadziło do 100 osób. W **Starogardzie** odbyła się odprawa kierowników gminnych OZN. Na zebraniu w **Zblewie** wygłosił przemówienie kandydat ks. Hoffmann. Frekwencja wysoka.

Wieś chojnicka kroczy ku zjednoczeniu

Ludność gminy Chojnice-wieś w OZN

W hotelu p. Urbana odbyło się z inicjatywy oddziału wiejskiego O. Z. N. zebranie przedstawicieli i działaczy gromad gminy Chojnice-wieś.

Obrady toczyły się w atmosferze zgodnej konsolidacji i dały wyraz, że wieś na zachodnich rubieżach Rzplitej jednoczy się pod sztandarem O. Z. N.

Zebranie otworzył prezes oddziału, p. dyr. Woźniacki, przemawiał red. Lemańczyk.

Manifestacja świata pracy na rzecz Zjednoczenia Narodowego na Kujawach

W Tucznie odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze pracowników cukrowni przy obecności 250 robotników i rzemieślników. Obrady zagaił dyrektor cukrowni p. Panenko powołując do prezydium zebrania licznych przedstawicieli robotników i urzędników. Zapełniona szczelnie sala rzeszą ludzi pracy, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli okolicznego ziemiaństwa, była dowodem wielkiego zainteresowania ludności Kujaw Zachodnich dla spraw wyborczych.

Kaszubi chętnie garną się do OZN

Ub. niedzieli odbyło się w Konarzynach, wsi w Kaszubach nad granicą, zebranie koła gromadzkiego O. Z. N. z udziałem około 100 osób.

Pozdrowieniem katolickim otworzył obrady przewodniczący Koła p. Kleina.

Radio londyńskie wolną trybuną mówców

W bieżącym miesiącu radio londyńskie dopuściło po raz pierwszy przed mikrofon publiczność, która ma prawo wygłaszania przemówień na dowolnie wybrane tematy. Zchwilą zaakceptowania tematu dyrekcja radia nie będzie ingerować w tekst przemówień. Jak informują wkrótce dozwolone będzie również przemawianie na tematy polityczne.

Oficjalny komunikat o katastrofie w dolinie Chochołowskiej

Komitet Organizacyjny I-go Polskiego Lotu Stratosferycznego po przeprowadzeniu wstępnych badań i po wysłuchaniu fachowców obecnych przy wypadku w Dolinie Chochołowskiej z p. mjr. Stevensem włącznie stwierdził, co następuje:

Zarówno przy napełnianiu balonu jak i przy jego opróżnianiu nie było żadnych uchybień technicznych.

Użycie rozrywacza przy opróżnianiu balonu nie dawało większej gwarancji bezpieczeństwa niż wypuszczenie wodoru przez klapę.

Polana Chochołowska okazała się miejscem najzupełniej odpowiednim do startu balonu stratosferycznego.

Przy napełnianiu i opróżnianiu balonu z wodoru zastosowane były wszelkie środki ostrożności.

Również wykluczone było zaprószenie ognia.

Zapalenie wodoru spowodowało wyładowanie elektryczności statycznej w okolicy klapy balonu. Powstanie ładunków elektrycznych i ich wyładowanie jest przedmiotem badań fachowców.

Istnieje kilka hipotez, które po ukończeniu badań zostaną ogłoszone.

Z tytułu spalenia się części powłoki balonu Komitet nie poniósł najmniejszych strat, bowiem powłoka z gondolą i przyrządami była ubezpieczona od ognia na sumę zł. 277.000.— tj. na pełną swą wartość. Uszkodzona część powłoki będzie w ciągu najbliższych tygodni zastąpiona nową i będzie gotowa do startu balonu.

Gondola oraz wszystkie przyrządy nawigacyjne i naukowe nie uległy najmniejszemu uszkodzeniu.

Na bieżni, boisku i ringu

Kontynent — Holandia 2:1

W Amsterdamie odbyło się treningowe spotkanie reprezentacji piłkarskiej Europy z drużyną reprezentacyjną Holandii, zakończone szczęśliwym zwycięstwem Europy w stosunku 2:1 (0:0). Było to spotkanie treningowe przed meczem Europa — Anglia w dniu 26 bm. Drużyna holenderska grała dobrze i tylko o krok była od zwycięstwa.

W reprezentacji Europy świetnie zagrał bramkarz Olivieri (Włochy). Bramki dla reprezentacji zdobyli: Aston, Anglik, grający w drużynach francuskich i Piola (Włoch).

Anglia przegrywa z Walią 2:4

LONDYN. W Cardiff rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walii, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Walii 4:2 (2:2).

Meczowi przyglądało się 55.000 widzów.

Zmiany w reprezentacji Anglii na mecz z Kontynentem

LONDYN. W piłkarskiej reprezentacji Anglii, która w dniu 26 bm. walczyć będzie w Londynie z reprezentacją Kontynentu europejskiego, zaszły zmiany na dwóch pozycjach, a mianowicie: Cullis (Wolverhampton) na środku pomocy zastąpi Younga, Hall (Tottenham) zastąpi prawego łącznika Robinsona.

Holandia — Dania 2:2

KOPENHAGA. Rozegrany w Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłki nożnej Dania—Holandia zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy prowadzili Holendrzy 2:1.

Mecz zgromadził około 30.000 widzów.

Eliminacyjne zawody bokserskie w Poznaniu

POZNAŃ. Do eliminacyjnych walk przed meczami bokserskimi z Niemcami i Łotwą nie stanął w niedzielę na ringu poznańskim Jasiński, którego zastąpił Stempniewicz.

Walki stały na dobrym poziomie. Lendzion z Wilna okazał się dobrym zawodnikiem, będzie on reprezentował nasze barwy na meczu z Łotwą.

Wyniki techniczne:

w wadze muszej Lendzion (Wilno) po ciężkiej walce zasłużenie pokonał na punkty Stempniewicza (Poznań).

W koguciej Sobkowiak (Warszawa) nie rozstrzygnął walki z Janowczykiem. Warszawianin był zawodnikiem nieco słabszym.

W średniej Szulczyński (Poznań) po żywej i ciekawej walce wysoko pokonał Ożarka (Warszawa), będąc bokserem bezwzględnie lepszym.

W wadze półciężkiej po morderczej walce Klimecki (Poznań) wypunktował Karolaka (Gdynia), który w trzeciej rundzie zupełnie osłabł.

W ciężkiej Piłat (Katowice) pokonał ambitnie walczącego Leśniaka (Inowrocław) na punkty.

Sędziował w ringu p. Przepióra.

Warta — Ostrovia 12:4

POZNAŃ. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okr. poznańskiego Warta pokonała Ostrovię 12:4.

Po meczu z Norwegią

Opinie speców piłkarskich

OPINIA PREZESA PZPN PŁK. GLABISZA

Po meczu prezes PZPN-u płk. Glabisz oświadczył:

— Na ogół z gry drużyny naszej nie jestem zadowolony. Brak jej w dalszym ciągu zgrania i płynności w akcji. Technicznie i kondycyjnie Norwegowie znacznie przeważali. Chłopcy nasi braki swoje nadrabiali „grą z serca“ i ambicją, toteż mniejwięcej szanse były wyrównane.

Gdyby zryw drużyny polskiej nie przyszedł tak późno — mecz moglibyśmy wygrać.

Wiceprezes PZPN-u inż. **Kuchar** mówi:

— Był to jeden z najsłabszych meczów reprezentacji polskiej, jakie widziałem w Warszawie. Gdyby nie ofensywna gra pomocy i niezła obrona — musielibyśmy mecz przegrać. Atak był najsłabszą stroną naszej jedenastki, wykazując absolutny brak zgrania. Norwegowie zaprezentowali świetną technikę i jako całość wypadli daleko lepiej.

Kapitan związkowy PZPN-u p. **Kałuża** z gry swoich pupilów nie jest bardzo zadowolony.

— Reprezentacja nasza — mówi p. Kałuża w dalszym ciągu wykazuje kolosalne braki, będąc jeszcze daleka od formy sprzed dwóch lat. Niemniej jednak pewna poprawa już nastąpiła, szczególniej w grze obrony.

Norwegowie byli groźnym przeciwnikiem, groźniejszym nawet niż Niemcy w Kamienicy i dzięki tylko niesłychanej ambicji naszych zawodników wyszliśmy ze spotkania z honorem, a nawet mogliśmy przy większym szczęściu, mecz wygrać.

OPINIA NORWEGÓW I SĘDZIEGO

Kierownik drużyny norweskiej p. Dahl oświadczył:

— Wynik powinien zadowolić obie strony i w gruncie rzeczy był sprawiedliwy, odpowiadając w sumie wartości porównawczej obydwu drużyn. Trudno chyba zaprzeczyć, że nasza drużyna pokazała nieco ładniejszą grę, Polacy natomiast ujawnili lepsze tempo.

— Jaka jest pańska opinia o poszczególnych graczach?

— Nie wiadomo dlaczego uprzedzano mnie o spadku formy Wodarza. Toteż niespodzianką dla mnie była jego doskonała gra, wcale nie gorsza od tej, którą pamiętam z meczu olimpijskiego. Właściwie nikt z graczy polskich nie spisał się źle. Zwłaszcza, zgranie było dobre. Jeżeli chodzi o naszą drużynę, to najlepiej zaprezentowała się środkowa trójka ataku: Kvammen, Martinsen, Frantsen. Dobry był również bramkarz Johansen i środek pomocy Eriksen. Reszta nie dała z siebie wszystkiego. Mogła grać lepiej i właściwie raczej rozczarowała.

— A publiczność?

— Zachowała się bardzo patriotycznie, ale „correct“.

Sędzia meczu p. Langenus oświadczył:

— Obie drużyny różniły się wielce. Norwegowie znacznie górowali techniką i umiejętnością, która im dała znaczną przewagę dwóch bramek. Po przerwie Polacy pokazali swe zalety: przebojowość, zapał i żywiołowość, które przy poparciu entuzjastycznie nastrojonej publiczności zdołały strząsnąć handicap dwóch bramek, doprowadzając do wyrównania. Więc w rezultacie wynik okazał się sprawiedliwy. W drużynie polskiej najlepszy — lewoskrzydłowy i dobra linia ataku. Z Norwegów — lewy obrońca. Obie drużyny grały ostro, ale „fair“.

Ile będą kosztowały igrzyska olimpijskie w Helsinkach?

HELSINKI. Kierownik biura fińskiego organizacyjnego komitetu olimpijskiego, von Frenckell wygłosił odczyt na temat przygotowań do igrzysk olimpijskich 1940 r. w Helsinkach. Ciekawsze szczegóły notujemy:

Stadion olimpijski w Helsinkach po uzupełnieniach będzie mógł pomieścić 63 tys. osób, w tym 34 tys. na miejscach siedzących. Ponieważ 5 tys. miejsc siedzących zarezerwowanych zostanie dla t. zw. gości honorowych, przeto dla publiczności pozostanie jedynie 29 tys. siedzących miejsc.

Co do zakwaterowania gości olimpijskich, fiński komitet sądzi, że 20 wielkich okrętów, mieszczących średnio 600 osób, będzie mogło dać locum liczbie 9—12 tys. osób w porcie Helsinek. Hotele Helsinek mogą pomieścić 5 tys. osób. Poza tym 15 tys. osób zostanie rozlokowanych w kwaterach prywatnych przy tym niektóre z tych kwater znajdować się będą w odległości do 60 km od Helsinek.

Wreszcie komitet fiński sądzi, że dalszych 20 tys. osób zdoła umieścić w szkołach i różnych lokalach organizacyjnych.

Komitet fiński ma nadzieję, że **dochody z samych kart wstępu na turnieje olimpijskie przyniosą ok. 50 milionów Mk. fińskich, podczas kiedy wszystkie wydatki obliczane są na łączną kwotę 30—40 miln. Mk.**

Fiński komitet oblicza dalej, że ostateczny budżet olimpijski, jaki przedstawiony będzie parlamentowi przez rząd, wyniesie ok. 150 milionów Mk. Nadto budżet m. Helsinek obarczony zostanie kwotą 100 miln. Mk. w związku z igrzyskami. Natomiast komitet sądzi, że bezpośrednie wpływy, jakie przyniesie turystyka zagraniczna w okresie olimpijskim, dadzą pokaźną sumę 160 miln. Mk.

W budżecie państwowym na wydatki olimpijskie ogromną część zajmą pozycje poczty, telefonu i telegrafu, (około 40 milionów Mk.) a dalej roboty około poprawienia ulic i szos.

Wieś olimpijska, która zbudowana zostanie na przedmieściu Käpylä (1000 pokojów) zużyta będzie po igrzyskach olimpijskich, jako budynki mieszkalne.

Życiorysy kandydatów na posłów

Okręg nr. 99 - Inowrocław

Inż. Jan **W i c h l i ń s k i** urodził się 19 kwietnia 1908 r. w Helenowie w pow. inowrocławskim. Gimnazjum ukończył w Poznaniu, po czym w roku 1928 wstąpił na wydział rolny Uniw. Pozn., który ukończył ze stopniem inżyniera rolnictwa. Od czterech lat gospodaruje na własnym majątku Radłówek pod Inowrocławiem. Od tego też czasu pracuje w Kółkach Rolniczych. Od roku 1937 pracuje w O. Z. N. jako przewodniczący obwodu Inowrocław — Powiat. W roku 1938 zostaje mianowany **Członkiem Nady Naczelnej O. Z. N.** W lipcu br. zostaje wybrany przez Pow. Samorząd Radcą Izby Rolniczej w Toruniu.

Dr. Wacław S k o n i e c z n y urodził się 14. września 1894 r. w Tylicach w pow. lubawskim — (Pomorze). Po otrzymaniu matury w 9-klas. gimnazjum w Wejherowie w r. 1914 studiował medycynę w Berlinie,



lecz już jesienią tego roku wcielony do armii pruskiej odbył kampanię wojenną we Francji przebywając tam do września 1918 r., w którym to miesiącu został kontuzjowany przez działo artyleryjskie. Po wojnie światowej studiował nadal medycynę w Berlinie. Po otrzymaniu półdyplomu zgłosił się w czerwcu 1920 r. do wojska w Grudziądzu lecz został następnie wydelegowany na plebiscyt do Warmii i na Mazurach. W marcu 1921 roku został zaaresztowany przez władze pruskie i skazany przez Sąd Rzeszy w Lipsku za działalność polityczną i rzekomo wojskową na trzy lata ciężkiego więzienia. Po odbyciu kary więziennej wrócił do Polski w 1924 r., po czym dokończył studiów w Poznaniu. Po praktykach szpitalnych przebywał jako lekarz w Miejskiej Górce pod Rawiczem, później w Żninie. Obecnie praktykuje w Inowrocławiu, zajmując stanowisko w Ubezp. Społecznej. Udziela się szeroko pracy społecznej w organizacjach prorządowych i wyższej użyteczności publicznej.

Antoni M i c h a l s k i z Łysimina, w powiecie żnińskim, rolnik, liczący lat 57, pochodzi spod Żnina, w czasach zaborczych zasiadał w tajnym komitecie wyborczym, brał udział w strajku szkolnym i t. d. Od r. 1918 pracuje w samorządzie, był marszałkiem sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu. Jako rolnik znany jest ze wzorowej hodowli bydła i trzody. Jest odznaczony złotym krzyżem zasługi.

P. Stanisław K a p e l i ń s k i urodził się 30 kwietnia 1898 r. we Frydrychowie pod Strzelnem. Szkołę powszechną ukończył w Kruszwicy. W roku 1906-07, popierał strajk szkolny za co został ukarany. Po r. 1912 rozpoczął naukę na kupca zbożowego, której nie dokończył z powodu wybuchu wojny światowej. Jako młody uczeń należał do Sokoła w Kruszwicy. Wysłany na front francuski odniósł dwukrotnie rany. Po powrocie do kraju brał udział w Powstaniu Wielkopolskim Strzelna, Kruszwicy i w walkach o Inowrocław. Podczas walk o dworzec dostał się na krótki czas do niewoli pruskiej, — Grenzschutzu. Walczył następnie w 5 pułku Strzelców Wielkopolskich na froncie północnym. W wojsku polskim przebywał jako ochotnik do r. 1925, z którego został zwolniony na własną prośbę jako chorąży. W wojsku polskim uzyskał cenzus 6-ciu klas gimnazjalnych. Obecnie trudni się ubezpieczeniami pracując jako kierownik oddz. „Polonia“ w Inowrocławiu. Równocześnie pracuje społecznie w organizacjach wojskowych i humanitarnych, jest radnym miasta, dalej m. in. prezesem Związku Powstańców Wielkopolskich. W ostatnich dniach zgłosił się jako ochotnik do Korpusu Zaolzańskiego.

Listę kandydatów zamyka nazwisko p. **W ł a d y s ł a w a K o n i e c z n e g o**, sekretarza okręgowego Zw. Robotników Rolnych i Leśnych ZZP, liczący 53 lata, udzielający się pracy społecznej w organizacjach zawodowych robotniczo-pracowniczych i znany jako dobry Polak z czasów zaborczych. P. Konieczny działał na niwie narodowej swego czasu w Berlinie.

Okręg 11 - Włocławek

Na czele kandydatów na posłów z Kujaw wschodnich, Włocławskiego, figuruje mgr. praw i nauk politycznych p. **Kazimierz Ś w i ę c i c k i**, rolnik z ośrodka — Zawady, Kandydat urodził się w 1904 r. w Bobrownikach pow. lipnowskiego. Ukończył gimnazjum we Włocławku i poświęcił się studiom prawniczym na uniwersytecie warszawskim, a następnie w Wilnie. Studia ukończył w 1929 r. uzyskując tytuł magistra praw i nauk politycznych. 1929—30 uzyskał stopień podporucznika rezerwy kawalerii. Przed 5 laty osiedlił się na stałe w gospodarstwie rolnym Ośrodek-Zawada, gdzie dotąd pozostaje. P. mgr. Święcicki, okazuje się wielkim społecznikiem. Był wójtem gminy w Baruchowie, członkiem Rady Powiatowej we Włocławku, później członkiem wydziału powiatowego, jest prezesem Rady Kasy Stefczyka w Kowalu, od roku 1935 prezesem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej oraz prezesem O. T. O. i K. R. we Włocławku, radcą Pomorskiej Izby Rolniczej i delegatem Ministra Rolnictwa do klasyfikacji gruntów, trzeci już rok przewodniczy Powiatowemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym i t. d. Piastując mnóstwo godności i stanowisk jest doświadczonym obywatelem zarówno na niwie pracy społeczno-narodowej jak i gospodarczej.

Kandydat następny p. **Henryk S i e m i ń s k i** liczy lat 35 i pochodzi z Warszawy, z wykształcenia jest handlowcem. B. ochotnik armii polskiej z r. 1920, obecnie podchorąży rez., udziela się pracy społecznej i działa jako sekretarz Chrześc. Związków Zawodowych we Włocławku, jest b. radnym i ławnikiem miejskim, sekretarzem Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, jest odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

P. Franciszek R o m e c k i, z Byczyny urodził się 17 listopada 1890 r. Ukończył szkołę powszechną w Byczynie i szkołę rolniczą w Mieczysławowie. Pracuje na roli u ojca i zakłada (1914 r.) Koło Młodzieży Wiejskiej w Byczynie, bibliotekę ludową, (1916 r.) Straż Pożarną (1918 r.) Kółko Rolnicze (1919 r.) i t. p. W r. 1920-tym powołany na stanowisko instruktora Kółek Rolniczych na powiat włocławski i nieszawski zakłada pierwsze powojenne Kasy Stefczyka. W roku 1927-ym, ustępuje z kujawskiego Tow. Rolniczego we Włocławku, żeni się i obejmuje gospodarstwo po rodzicach. Był członkiem rady gminnej, sejmiku i wydziału powiatowego. W roku 1928-mym zwiedza Danię. Jest członkiem powiatowej Komisji Rolnej urzędu Rozjemczego i Rady K. K. O., oraz przewodniczącym Kasy Stefczyka w Byczynie. W roku 1937, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi za prace społeczne.

Prof. dr. **Józef C h m u r a** dyrektor liceum i gimnazjum państwowego we Włocławku urodził się 19 listopada 1896 r., w Kańczudze pow. przeworskiego. Gimnazjum klasyczne ukończył w Jarosławiu, wydział filozoficzny we Lwowie, egzamin nauczycielski złożył w 1925 r. w Warszawie, tam też otrzymał tytuł doktora filozofii. Kandydat jest b. legionistą. Do Legionów Polskich wstąpił 18. 8. 1914 r. i z kompanią 1-szą 3 pp. Leg. odbył kampanie karpacką (ranny pod Maksymcem 2. 2. 1915) bessarabską, bukowińską i wołyńską (ranny pod Kostiuchnówką 5. 11. 1915 r.). Otrzymał za nie Krzyż Honorowy 3 P. P. Leg. Pol. W Legionach służył do 15. 2. 1918 r. Podczas przejścia drugiej brygady pod Rarańczą dostał się w ręce Austriaków i był internowany w Huszt na Węgrzech. Należy też kandydat do obrońców Warszawy. W dniu 15 sierpnia 1920 r. był ranny w walce pod Radzyminem.

Posiada odznaczenia: Krzyż Niepodległości, ośmiokrotny Krzyż Walecznych, złoty Krzyż Zasługi, medal pamiątkowy za wojnę 1918—1920, srebrny Wawrzyn Pol. Akademii Literatury, medal 10-lecia Niepodległości, medal 10-lecia służby państwowej, medal Aliancki. Będąc z zawodu pedago-



giem od 1 września 1921 r. do 31 sierpnia 1929 r. był nauczycielem w państwowym gimnazjum w Łowiczu, profesorem w gimnazjum w Jarosławiu, od lipca 1931 r. do chwili obecnej jest dyrektorem I Państwowego Liceum i Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. Podczas siedmioletniej pracy zawodowej bierze czynny udział we wszystkich pracach społecznych i kulturalno-oświatowych. Od czterech lat jest radnym m. Włocławka oraz członkiem Sejmiku Wojewódzkiego Pomorskiego.

Czego chce społeczeństwo?

Instytut badania opinii publicznej

W Stanach Zjednoczonych działa od kilku lat instytut badania opinii publicznej, który obecnie zatrudnia 600 funkcjonariuszy, robiących wywiady i zbierających materiał, a rezultaty tych opracowań pojawiają się regularnie w 73 dziennikach amerykańskich.

Założycielem instytutu jest dr. Jerzy Gallup, właściciel fermy w New Jersey, który był profesorem w szkołach dziennikarskich i na uniwersytetach, przy czym specjalnością jego były studia nad dziennikarstwem i opinią publiczną.

W latach 1933-35 przeprowadzał pilnie pierwsze próby, mające na celu wypróbowanie i wydoskonalenie metody badania opinii publicznej.

Następnie dr. Gallup przeszedł do eksperymentów publicznych na szeroką skalę. W roku 1936 odbywały się **wybory na prezydenta Stanów.** Wielkie to wydarzenie stanowiło temat najrozmaitszych ankiet i obliczeń, z których największą sławę zdobyła ankieta czasopisma „Literary Digest“. Wynik ankiety był niepomyślny dla Roosevelta i przepowiadał wielkie zwycięstwo kandydata republikańskiego, Londona. Instytut dr. Gallupa doszedł do wręcz odmiennych wyników, **przepowiedział wybór Roosevelta,** przy czym w określeniu ilości głosów pomylił się zaledwie o 6%. Ten sukces stał się fundamentem powodzenia i uznania, którym cieszy się obecnie Instytut badania opinii publicznej.

Instytut był zdania, że w tych samych wyborach na prezydenta w 1936 r. kandydat Lemke, pozostający poza obrębem wielkich partyj otrzyma 2,2% głosów. W rzeczywistości otrzymał ich 1,9%. W listopadzie 1937 r. instytut przepowiedział wynik wyborów na burmistrza w Detroit i pomylił się zaledwie o 2%. Zapowiedział również ponowny wybór burmistrza La Guardii w Nowym Jorku z pomyłką zaledwie 4%.

Obecnie na wzór instytutu amerykańskiego powstał **instytut brytyjski badania opinii publicznej,** opierający się na tej samej metodzie, ale posiadający pełną organizacyjną samodzielność. Rozpoczął on swoją działalność, a wielki dziennik londyński „News Chronicle“ ogłasza wyniki jego badań.

Na pierwszy ogień poszły 2 aktualne pytania. Pierwsze opiewa:

Czy jest pan—pani zadowolony z p. Chamberlaina, jako premiera?

Pytanie drugie odnosi się do projektowanego **powszechnego rejestru wszystkich obowiązanych do służby wojskowej i cywilnej w czasie wojny.**

Pierwsza ankieta po odpowiednich obliczeniach dała następujące wyniki:

57% głosów oświadczyło się za Chamberlainem, 43% zaś przeciw. Między zwolennikami premiera jest więcej kobiet, niż mężczyzn, co się tłumaczy tym, że kwestia pokoju i wojny odgrywała w tej ocenie rolę najważniejszą.

Głosowanie w sprawie rejestru dało 78% głosów „za“ a 22% „przeciw“. Dowodzi to wyraziście, jak szybko opinia angielska reaguje na niebezpieczeństwo wojenne, związane z ofenzywą polityczną Niemiec. Za rejestrem oświadczyło się 82 na 100% głosów konserwatywnych i 71% głosów opozycyjnych.

Odpowiedzi na oba pytania stanowią pewną logiczną całość. Społeczeństwo angielskie chce pokoju, ale chce być w pełni przygotowane na wypadek wybuchu wojny. Większość, która się oświadczyła za Chamberlainem nie jest stosunkowo zbyt wielka, jeśli się zważy, że ankieta została przeprowadzona w momencie ogólnej radości z powodu uniknięcia wojny na mocy kompromisu w Monachium.

Przed „Dniem Oszczędności“

Dorocznym zwyczajem, w końcu października cały świat cywilizowany obchodzi **święto „Dnia Oszczędności“.**

W Polsce „Dzień Oszczędności“ obchodzony jest szczególnie uroczyście, dając okazję do zestawienia dotychczasowych wyników działalności instytucyj oszczędnościowych na polu odbudowy kapitałów rodzimych, porównania tych wyników z rezultatami, osiągniętymi przez naszych sąsiadów i do postawienia sobie wytycznych na przyszłość.

Tegoroczny program obchodu „Dnia Oszczędności“ ustalony już został przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. Głównym punktem programu jest przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr. H. Grubera, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w sobotę, dnia 29 października o godz. 19,15.

Centralny Komitet Oszczędnościowy zwraca uwagę wszystkich P.T. radiosłuchaczy na to przemówienie, gdyż poruszone w nim będą niezmiernie dziś doniosłe zagadnienia gospodarstwa narodowego.

W spółdzielniach nie było paniki

W drugiej połowie września rb. z instytucyj kredytowych i oszczędnościowych odpłynęło według szacunku ministerstwa skarbu około 300 miln. zł wkładów. Z sumy tej przypada na KKO ok. 120 milionów złotych. Odpływ wkładów ostatnio był znacznie większy niż poprzedni, jaki miał miejsce w okresie zatargu polsko-litewskiego.

Jeżeli chodzi o spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe, to pod tym względem zjawisko było odmienne. W okresie zatargu polsko - litewskiego nie tylko nie zmniejszyły się wkłady, ale nawet widzimy wzrost w tym czasie wkładów, które wynosiły w marcu 154,2 miln., a 159,7 miln. w czerwcu rb.

Również podczas ostatnich wydarzeń międzynarodowych, jakkolwiek brak jeszcze w tej chwili ścisłych danych, któreby zobrazowały zachowanie się wkładów w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, to jednak otrzymane relacje z poszczególnych spółdzielni wskazują, że odpływ wkładów dotyczył zaledwie kilku spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z ośrodków miejskich.

Dzieje żywota wielkiego bojownika o wolność

śp. Aleksandra Damasty-Danielewskiego

Jak już donosiliśmy, w Komisariacie Rządu m. Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia rodzinie urny z prochami wielkiego bojownika śp. Aleksandra Damasty-Danielewskiego, przywiezionej na pokładzie ms. „Piłsudski" z Ameryki do Ojczyzny.

W wygłoszonej obszernej mówie, kom. rządu mgr. Sokół naszkicował historię życia tego żelaznego żołnierza Komendanta.

Śp. Aleksander Damasty - Danielewski urodził się w listopadzie 1883 r. w Strzemieszycach. Już jako kilkunastoletni młodzieniec należy do Polskiej Partii Socjalistycznej i jest jednym z najczynniejszych członków Wydziału Bojowego Zagłębia Dąbrowskiego. Bierze czynny udział w organizowaniu wieców, masówek robotniczych oraz w kolportażu „Robotnika", wkrótce zasłynął jako świetny organizator i bojowiec. W roku 1905 zwrócił uwagę na bojowego młodzieńca Józef Piłsudski, wzywa Go do Warszawy i ma Go pod swoimi bezpośrednimi rozkazami. I w Warszawie wkrótce zasłynął wśród zakonspirowanych organizacji bojowych. Pod pseudonimem „Daniel" bierze udział z Tomaszem Arciszewskim w napadzie na pociąg z pieniędzmi skarbowymi pod Olkuszem. Za „Danielem" tropi żandarmeria rosyjska — wyznacza duże sumy za głowę groźnego rewolucjonisty. Unika jednak „Daniel" ujęcia i co raz to w innych miejscach i okazjach daje znak swojej działalności. Bierze udział w napadzie na konwojentów więźniów politycznych pod Grabocinem, jest jednym z czołowych wykonawców wyprawy pod Bezdanami, gdzie wywiązuje się bez zarzutu z trudnej roli osłaniania całej akcji, w chwili gdy z zatrzymanego pociągu zabierano pieniądze i papiery wartościowe. Leżąc w ogródku stacyjnym ostrzeliwał z rewolweru zbliżających się do stacji, których zwabiły — wybuch bomby i strzelanina konwojentów. Dzięki Jego zimnej krwi i opanowaniu, akcja wewnątrz pociągu mogła być przeprowadzona sprawnie i spokojnie. Z tej okazji wychodzi „Daniel" cało. Żandarmeria dostaje w swe ręce Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego, „Daniel" ucieka szczęśliwie do Kijowa. Nie długo jednak bawi w Kijowie — znowu wraca na teren Zagłębia Dąbrowskiego i daje się poznać jako niezwykle odważny wykonawca wyroków partyjnych.

W roku 1909 po słynnej prowokacji Sukiennika ratuje się ucieczką do Krakowa. Tu jednak pali się mu grunt pod nogami, ponieważ władze rosyjskie ścigając Go, oskarżają go o zwykłe morderstwo. Wtedy to partia dostarcza mu fikcyjny paszport na nazwisko „Danielewskiego" i Damasty uchodzi do wolnej ziemi Waszyngtona.

W Stanach Zjednoczonych nie kończy się jego praca dla Polski — bierze czynny udział w życiu organizacji polskich.

Daje się w Narodowym Związku Polskim poznać jako doskonały ideowy, nieznający kompromisu pracownik — należy do tej grupy wychodźców, którzy nie tracąc z oczu obowiązków względem przybranego kraju, dążą uparcie i wytrwale do doskonałego zespolenia ludu polskiego na wychodźtwie, zapewnienia Mu należytego rozwoju pod względem moralnym, umysłowym, ekonomicznym i społecznym, uchronienia języka ojczystego oraz kultury i obyczajów narodowych od zaniku i skutecznego działania wszelkimi środkami na korzyść przywrócenia niepodległości Ziem Polskich w Europie.

Po odzyskaniu niepodległości otrzymuje od przedstawiciela RP Krzyż Niepodległości z Mieczami i Złoty Krzyż Zasługi.

Śledzi z dalekiej krainy bieg spraw — zawsze jest duchem na starokrajskiej ziemicy — bo ciało nadwyrężone znojami nie pozwala Mu przenieść się do kraju.

Umiera w roku 1935 — mając lat 54 w Chicago — ale ostatnie Jego życzenie — by szczątki doczesne spoczęły w Polsce — zostało spełnione.

Po wielu trudach znojnego i pracowitego życia znalazł się dzisiaj w Wolnej Ojczyźnie, za wolność której walczył od zarania swej młodości.

Kościółek dla sportowców

W tych dniach — nastąpiło poświęcenie drewnianego, stylowego kościółka zabytkowego na Górze Wyzwolenia w Chorzowie. Położony malowniczo przy parku, w bezpośrednim sąsiedztwie szybu „Prezydent Mościcki" polskich kopalni skarbowych, niedaleko stadionu, stanowi ze swoją starodawną formą i prostotą linii, dziwny kontrast z tłem kominów i warsztatów hutniczych.

Kościółek, pod wezwaniem św. Wawrzyńca męczennika, **został przeznaczony dla organizacyj półwojskowych, p. w., towarzystw gimnastycznych i sportowych. Ten jego specjalny charakter — jest to jedyny bodaj w Polsce kościół ze specjalnym przeznaczeniem dla sportowców** — zostanie uwydatniony przez zawieszenie na jednej ze ścian bocznych dużego obrazu patrona sportowców: św. Krzysztofa, siłacza.

Kościółek, będący własnością miasta Chorzowa, został odnowiony ze szczególnym pietyzmem, z dbałością o jego zabytkowy charakter w najdrobniejszych szczegółach.

Budowla pochodzi z końca XVI wieku.

„Polski Fiat" — główną wygraną w wielkiej loterii fantowej

na budowę Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie

Komitet Budowy Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie, w celu powiększenia funduszu na budowę, urządza **wielką loterię fantową,** której główna wygrana, to **4 osobowy, zupełnie nowy samochód,** firmy „Polski Fiat" model 508, wartości 5.000 zł. Dalsze wygrane: **2-tygodniowy bezpłatny pobyt w Krynicy lub Zakopanem, wolny przejazd samolotem** z Warszawy do Gdyni i z powrotem, **maszyna do szycia, radioaparat, rzeźby, dywany obrazy itp. Cena losu tylko 1 zł.**

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 15 grudnia br. w Pelplinie, przy współudziale organów kontroli skarbowej.

Zgłoszenie na zakup losów przyjmuje każdy Urząd Parafialny lub bezpośrednio Komitet Budowy Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie.

Każdy ma możność wygrania wartościowych rzeczy i przyczynienia się do tak wielkie dzieła, jakim jest budowa Domu Społecznego.

Z wielkiego zlotu harcerskiego w Inowrocławiu

Pożegnanie z chorągwią poznańską, powitanie z pomorską

Ostatnio odbył się w Inowrocławiu zjazd harcerstwa przy udziale ponad 500 harcerzy. Poza harcerstwem z miasta i powiatu inowrocławskiego zjechały również delegacje z Bydgoszczy, Wyrzyska, Torunia i Poznania. Władze harcerskie okręgu Wielkopolskiego i Pomorskiego reprezentowali komendanci harcmistrze: Balcerek, Sworawski i Cieplik.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele Panny Marii, wymaszerowano do „Domu Kuracyjnego", gdzie w wielkiej sali toczyły się obrady pod przewodnictwem ks. prof. Wróblewskiego. Władze miejscowe reprezentowali wicestarosta Pełczyński i wiceprezydent miasta Juengst.

Harcerstwo powiatu inowrocławskiego, bydgoskiego, wyrzyskiego i szubińskiego przyłączono obecnie do okręgu pomorskiego, to też komendant Wielkopolski Chorągwi Harcerzy, harcmistrz Balcerek żegnał serdecznie swoje jednostki organizacyjne, swoich współpracowników i kolegów. Następne przemówienie powitalne wygłosił komendant Chorągwi Pomorskiej harcmistrz Cieplik.

Przemawiali również wicestarosta Pełczyński, wiceprezydent miasta Juengst i insp. szkolny p. Król.

Wreszcie rozpoczęły się obrady kół przedstawicieli przyjaciół harcerstwa. Obradom instruktorów i kierowników drużyn przewodniczył harcmistrz Cieplik. W wyniku kilkugodzinnych obrad wysłano depesze do Pana Wojewody Pomorskiego, ministra Raczkiewicza z wyrazami hołdu i zapewnienia gorliwej pracy dla wielkości Polski.

Również wysłano depesze hołdownicze do generała Władysława Bortnowskiego, dowódcy grupy operacyjnej na Śląsku za Olzą.

Oszukiwał ludzi „Na Zaolzie"...

Nowy „genialny" trick wydrwigrosza w Gdyni

27-letni Józef Szalbierz, bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu „turysta" wpadł na genialny pomysł naciągania bliźnich, by w ten sposób żyć beztrosko i opływać w dobrobycie. Nie wiadomo jakim cudem, skonstruował on sobie książkę z poleceniem Ligi Morskiej i Kolonialnej, która „upoważniała" go do zbierania składek na „braci zza Olzy"...

Wprowadziwszy w czyn projekt, Szalbierz, któremu należało się więzienie dożywotnie już choćby za samo nazwisko, rozpoczął wędrówkę po miastach pomorskich, inkasując grube sumy od patriotycznych obywateli. Nikogo nie było, ktoby w takiej chwili odmówił ofiary na „braci zza Olzy".

W ten sposób oszust świetnie żył, mieszkał w pierwszorzędnych hotelach, jadał wykwintne potrawy i zapijał je drogimi napojami.

Przywędrowawszy do Gdyni, gdzie spodziewał się „kokosów", już na pierwszym progu Szalbierz potknął się. Aresztowano go i udowodniono mu oszustwo. Książka oraz wszystkie pieczęcie były sfałszowane. Oszukał on Pomorzan ogółem na znaczne sumy, ustaleniem wysokości których zajął się wydział śledczy.

Tymczasem Szalbierz oczekuje we więzieniu na rozprawę karną, która zapewni mu dalszy beztroski żywot na koszt departamentu sprawiedliwości.

Świecie

— **Pierwszy etap wyborczy wypadł dobrze.** W niedzielę odbyły się obwodowe zgromadzenia, na których zostali wybrani przedstawiciele, mający brać udział w właściwych wyborach do Senatu, w głosowaniu jakie odbędzie się w swoich czasie w Toruniu. W pierwszym obwodzie świeckim z uprawnionych 117 wzięło udział w zgromadzeniu 93 osób. Reprezentantem został wybrany większością głosów p. Łucjan Makiłła kierownik szkoły powszechnej nr. 2. W drugim obwodzie wyborczym na 109 uprawnionych przybyło do lokalu wyborczego 86. Tutaj większością wybrano jako delegata p. Serwacego Zielińskiego, nauczyciela. (ś)

— **W przededniu święta Chrystusa-Króla.** Parafialna Akcja Katolicka przygotowuje na niedzielę 30 bm. obchód święta ku czci Chrystusa Króla. (ś)

— **Nadzwyczajne zebranie Komitetu Funduszu Pracy.** W sobotę 29 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Komitetu Funduszu Pracy na powiat świecki. Na powyższym zebraniu zostanie wybrany zastępca przewodniczącego i wydział wykonawczy komitetu. (ś)

— **Wspomnienie pośmiertne.** W niedzielę 23 bm. w godzinach popołudniowych odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki kupca śp. Zygmunta Szczepańskiego. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Konitzer w asyście ks. ks. Szybowskiego i prefektów: Michałowskiego i Szymańskiego. Pienia żałobne wykonał chór męski „Harmonia" pod batutą dyrygenta p. Makiłły. W kondukcie żałobnym kroczyły: Towarzystwo Przemysłowców ze sztandarem z prezesem wiceburmistrzem p. Kierzkowskim na czele, Towarzystwo Kupców Samodzielnych oraz zarząd, radca oraz personel Banku Ludowego z dyrektorem p. Braunem na czele. Zmarły bowiem był członkiem zarządu tej instytucji, jak również brał żywy udział w życiu społecznym miasta. Za trumną kroczyła rodzina, znajomi i wielkie rzesze wiernych. Zwłoki pochowano na starym cmentarzu. N. o. w p. (ś)

— **Cukrownia już ruszyła.** W tych dniach miejscowa cukrownia rozpoczęła kampanię, dzięki czemu około 800 ludzi znalazło pracę. (ś)

— **Dobrodziejstwo nowej linii autobusowej.** Najbardziej upośledzoną pod względem komunikacyjnym częścią powiatu świeckiego były miejscowości położone w południowo-zachodniej części powiatu, począwszy od Błądzimia do Wałdowa. Obecnie, przez uruchomienie linii autobusowej z Tucholi do Bydgoszczy, właśnie te okolice powiatu zdobyły możność dojechania do Bydgoszczy i Świecia. (ś)

— **Kościół w Pruszczu otrzyma oświetlenie elektryczne.** W tym roku została przeprowadzona przez Związek Elektryfikacyjny Chełmno — Świecie — Toruń, elektryfikacja Pruszcza. Obecnie przystępuje się do instalacji oświetlenia elektrycznego w kościółku parafialnym. W związku z tym na zebraniu Katolickiego Stow. Ludowego w Pruszczu, na propozycję kier. szkoły p. Cichowskiego uchwalono ofiarować 20 zł na poczet kosztów instalacji. (ś)

— **Z życia szkolnego Kółka Ochrony Przyrody.** Przy szkole powszechnej nr. 1 istnieje Kółko Ochrony Przyrody. Odbyło ono w tych dniach swe zebranie, pod przewodnictwem prezeski Bucholcównej, uczennicy VII klasy. Głównym punktem zebrania była pogadanka o Śląsku Zaolzańskim; poza tym omawiano program „dnia przyrody i lasu", wystawę, jaka ma być zorganizowana w sesji zjazdu delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, oraz kolonię wakacyjną krajoznawczą w górach. Należy dodać, że Kółko liczy 13 zastępów; a każdy z nich, ochrzcony nazwą rośliny, liczy po 10 członków. (ś)

Zradiofonizowanie szkół bydgoskich

Staraniem władz szkolnych w Bydgoszczy, wszystkie szkoły miejskie zostały zradiofonizowane. W części z nich zainstalowano głośniki we wszystkich salach, jak np. w szkole dokształcającej przy ul. Konarskiego, oraz urządzono małą stacyjkę nadawczą. W innych na auli umieszczono radioodbiorniki, celem umożliwienia dzieciom gremialnego wysłuchania ciekawszych audycji radiowych.

Kurs społeczny dla druhen KSM

odbył się w Zamku Bierzgłowskim

W dniach od 17—22 bm. odbył się w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia w połączeniu z rekolekcjami zamkniętymi, kurs pracy organizacyjnej dla dziewcząt Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej diecezji chełmińskiej. W kursie brało udział 60 druhen KSM. Ż. z bliższych i dalszych miejscowości Pomorza. Rekolekcje przeprowadził ks. kapelan Skowroński, wykłady zaś wygłosili ks. sekretarz generalny Ryczakowicz z Pelplina i instruktorki Glockówna i Gdańcówna. Kursistki miały zaszczyt witać w murach domu rekolekcyjnego p. Ministra Świętosławskiego.

Pieszo po całej Europie

Redakcję naszą w Bydgoszczy odwiedzili trzej dzielni podróżnicy, obywatele szwedzcy, Olaf i Gustaw Nielsenowie i Otton Malgströff, którzy od dwu lat odbywają pieszo podróż po wszystkich krajach Europy. Zwiedzili już w swej podróży Danię, Holandię, Belgię, Francję, Włochy, Szwajcarię i Niemcy, a obecnie przybyli do Polski.

Wbrew podobnym globtroterskim wyprawom, trzej Szwedzi postanowili wyzyskać swą podróż dla spełnienia wielkiego dzieła. Propagują oni mianowicie ideę współpracy organizacji czerwonokrzyskich we wszystkich państwach z Czerwonym Krzyżem w Szwecji, roztaczającym również opiekę nad badaczami w krainach polarnych.

W podróży utrzymują się z pieniędzy, otrzymywanych od rodziców, nie przyjmując na własne potrzeby najmniejszych datków. Pod tym względem stanowią całkowite przeciwieństwo innych, tak często odwiedzających nas wędrowców, uprawiających obok podróży „międzynarodową żebraninę".

Niezwykły wybryk natury

W Nowej Wsi pod Bydgoszczą u rolnika Ernesta Fiedlera urodziło się cielę, które ma dwie głowy i sześć nóg. Cielę natychmiast po urodzeniu zdechło.

Karygodne chuligaństwo wyrostków

Właściciele odremontowanych ostatnio w Bydgoszczy domów skarżą się na wyrostków, którzy w wandalski sposób niszczą fasady.

Na ulicy Gdańskiej zniszczono kosztownie pomalowaną ścianę frontową, jednej z wielkich kamienic. W ten sam sposób zniszczono fasady kilku domów przy ul. Dworcowej.

Na gorącym uczynku celowego obijania młotkiem fasady domu przy ul. Wrzesińskiej 14, zatrzymano 15-letniego Olgierda D., którego oddano w ręce policji.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży, mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr.** Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 22—29 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla potężny film szpiegowski p. t. „Szef wywiadu" z Konradem Veidtem i Vivianą Leigh w rolach głównych.

— **Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej nr. 10** otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20. w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **W Chełmży zapanował ruch.** W cukrowni chełmińskiej praca wre. Około 2.500 ludzi pracuje na 4 zmiany przy przeróbce buraków cukrowych. Na stacji kolejowej niezwykły ruch. Ze wszystkich stron zjeżdżają długie pociągi załadowane wyłącznie burakami cukrowymi. Na szosach i drogach prowadzących do Chełmży suną bez przerwy wozy, dowożące buraki wprost z plantacyj do fabryki. Obecna kampania buraczana odbywa się w warunkach korzystnych. Przerób cukrowni sięga olbrzymiej cyfry 35.000 quintali buraków na dobę. Zawartość cukru jest średnia i wynosi przeciętnie 18—19 procent. Kampania buraczana ma pod względem gospodarczym dla Chełmży i okolicy niezmierne znaczenie, daje bowiem w zimie, najkrytyczniejszej porze roku, zajęcie i chleb wielkiej rzeszy robotników i ożywia handel i ruch miejscowy. Szkoda, że trwa ona tylko kilka tygodni. (rm)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem sobót).

Dziś — Wtorek **Chryzanta** **25 październ.**

Jutro — Środa **Ewarysta** **26 październ.**

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27 — tel. 3994.

— **Apteka pod Lwem,** ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

— **Straż Pożarna, ul.** Pomorska nr. 16. telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5, telefon 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Dzisiaj i zaraz".
BAŁTYK: „Zamaskowany jeździec".
KAPITOL: „Mały dżentelmen".
KRISTAL: „Indyjski grobowiec".
LIDO: „Modelka".
MARYSIEŃKA: „Ptasznik z Tyrolu".

KALENDARZ TEATRALNY.

WTOREK — „Baron cygański" (godz. 19).
ŚRODA — „Baron cygański".
CZWARTEK — „Baron cygański".
PIĄTEK — „Baron cygański".
SOBOTA — „W małym domku".
NIEDZIELA — godz. 16 „Baron cygański".
NIEDZIELA — godz. 20 „W małym domku".

Notatki kronikarza

— **Dziś, we wtorek** odbędzie się o godz. 19 w sali Pod Lwem wiec, zwołany przez Kobiecy Komitet Wyborczy. Na wiecu tym przemawia kandydatka na posła z okręgu bydgoskiego p. Helena Stabrowska.

— **Czeladź rzemieślnicza** zwołuje wielkie zebranie w bardzo ważnych sprawach na środę, 26 bm., o godz. 20 do sali Resursy Kupieckiej.

— **Poważną kradzież mieszkaniową** zgłosiła p. Marta Modziejewska (Bocianowo 37) w niewyjaśniony sposób z mieszkania jej skradziono dobrze ukryte 970 zł. Jest to jeszcze jedna dotkliwa nauczka, że nie należy chować pieniędzy w domu, lecz składać je na książeczkę oszczędnościową w K. K. O.

— **U zbiegu ulic** Warszawskiej i Sobieskiego zderzyły się wczoraj dwa samochody osobowe. Wozy uległy rozbiciu, ofiar w ludziach na szczęście nie było.

— **„Kidnaperzy" grasują.** O pojawieniu się na bydgoskim gruncie „porywaczy dzieci" mógłby na dobrą sprawę świadczyć fakt — że sprzed domu, przy ul. Chrobrego 22 „uprowadzono" wózek dziecięcy, stanowiący własność żydówki Sali Goldberger. Złodziej wyzyskał moment, gdy żydówka weszła do sieni z dzieckiem, by oddać na parterze powierzony jej list.

— **B. T. W. szuka narybku.** Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie rozpoczęło werbunek członków spośród młodzieży. Specjalnie zaangażowany trener zawodowy p. Reinhardt w okresie zimowym prowadzi treningi w basenie, a na wiosnę zacznie otwarty trening załóg. Przyjmowana jest młodzież od 18—24 lat, ze wszystkich warstw i sfer społecznych, przy czym dla nowych członków obowiązują zniżone opłaty.

— **Dom Katolicki w Siernieczku na ukończeniu.** Budowany od roku Dom Katolicki wraz z plebanią w nowej parafii Sierniecze jest na ukończeniu. Poświęcenie nastąpi już wkrótce. Z pełnym uznaniem podkreślić należy ofiarność parafian, którzy ofiarowali na ten cel 15.000 zł w gotówce, cegłę, wapno, furmanki i robociznę. Na budowie ciąży jeszcze pewien dług. O datki na spłacenie tego długu apelujemy do ofiarności naszych Czytelników

— **Najbliższy „piątek literacki" RAK** w dniu 28 bm. o godz. 20 w sali Kopernika wypełni impreza pt. „Humor, satyra, parodia w literaturze i muzyce". Udział w wieczorze biorą pp. Jadwiga Domańska, Stefan Drewicz i Edmund Rösler.

— **Bezpłatna poradnia** dla Pań Domu otwarta została w sklepie Gazowni Miejskiej (Gdańska 37). Udziela się tam porad odnośnie gotowania, pieczenia i prasowania na gazie, we wtorki i piątki od godz. 10 rano.

Dziecko poparzone wrzątkiem

Przy ul. Karpackiej w mieszkaniu robotnika Jana Klawitra miał miejsce straszny wypadek. W chwili nieuwagi rodziców, zbliżyło się do pieca czteroletnie dziecko, które wywróciło na siebie zawartość garnka z wrzątkiem. Doznało ono oparzeń trzeciego stopnia.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Rozsądny głos poważnych obywateli Bydgoszczy

Z grona poważnych obywateli m. Bydgoszczy, których podpisy figurują poniżej — otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującą odezwę:

OBYWATELE!

Wybory do Rady Miejskiej już rozpisano. Z wyborów tych powinna wyjść reprezentacja zdolna do pracy i kierowania losami gospodarczymi naszego miasta. Rady miejskie nie powinny być nigdy terenem intryg i rozgrywek politycznych. Miejscem dla rozpraw politycznych są tylko Sejm i Senat. Partie polityczne, nie mogąc zaprzeczyć słuszności tego zapatrywania, przy wyborach samorządowych zarzucały pozornie swe dążenia polityczne i głosiły zupełną apolityczność i ściśle rzeczowe ustosunkowanie się do spraw gospodarczych samorządu. Niestety to tak słuszne hasło było tylko przynętą dla pozyskania sobie głosów. Już przy ustalaniu list kandydatów kierowano się wyłącznie względami czysto partyjnymi, nakładając ponadto na kandydatów rygor podporządkowania się wszelkim uchwałom poszczególnych klubów partyjnych nawet nieraz pod groźbą wykluczenia. W radach miejskich rozgrywki polityczne pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami odbijały się ciężko na losach gospodarki miejskiej. Społeczeństwo ma dosyć tego przerostu partyjnictwa we wszelkich objawach życia zbiorowego, które naród nasz skłóca i coraz więcej rozbija. Domagamy się, aby do rady miejskiej weszli obywatele najlepsi bez względu na ich przynależność partyjną i nie krępowani jakimikolwiek wskazaniami ich ugrupowań. Jedynym miernikiem kandydata może być tylko jego obywatelskie sumienie i odpowiednie przygotowanie do czekających go zagadnień gospodarczych i socjalnych. Krótki okres czasu, stojący do naszej dyspozycji, uniemożliwił nam nawiązanie kontaktu z ogółem społeczeństwa. Wobec tego na tej drodze zwracamy się do wszystkich, którzy podzielają nasze zapatrywania, z wezwaniem do połączenia się z nami dla przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w myśl hasła przez nas głoszonego:

Apolityczna, rzeczowa i sumienna praca dla dobra miasta.

Bednarz Józef, prac. warszt. lotn.; Białecki Marian, prof.; Boczek Stanisław, robotnik; Borys Czesław, kupiec; Buckowski Antoni, kierownik szkoły; Chmielewski Władysław, mjr. s. s.; Cylkowski Stanisław, przemysłowiec; Drewek Jan, dyrektor banku; Dykier Władysław, kupiec; Felchnerowski Zygmunt, urzędnik; Gaca Bolesław, st. as.; Getler-Girtler Jan, dyr. K. H. G.; Góralczyk Stanisław, profesor; Grodzki Józef, architekt Hartmann Leon, kierownik szkoły; Jakubowski Franciszek, mistrz piekarski; Jankowski Florian, dyr. K. K. O. pow.; Jaworski Feliks, kupiec; Jobke Antoni, kierownik szkoły; Kamiński Kazimierz, st. kontroler; Kantowicz Jan, robotnik; Kentzer Bronisław kupiec; Kowalska Zofia, dział. społ.; Krupa Ludwik, handlowiec; Kryza Antoni, właśc. druk; Krzemiński Paweł, robotnik; Kuta Władysław, przemysłowiec; Lechowski Stanisław, inż.; Lesiecki Włodzimierz, prezes I. K. R.; Lisowski Zygmunt, nacz. Urz. Sk.; Maciejewski Władysław, kupiec; Matecki Czesław, kupiec; Matecki Władysław, kupiec Matuszewski Leon, prac. kolej.; Młodecki Władysław, kierownik szkoły; Momot Franciszek, kierownik szkoły; Nagel Stanisław, kupiec; Niedzielski Antoni, inkasent; Panko Piotr, konduktor tramwajowy; Pellegrini Stanisław, kierownik szkoły; Piechocki Wacław, urzędnik ubezp.; Pietzonka Wiktor, dyr. gimn.; Pilaczyński Józef, kupiec; Podgórski Wincenty, prof. gimn.; Polakowski Zygmunt, dyr. gimn.; Południowski Kazimierz, kierownik PAT.; Porzych Michał, kierownik szkoły; Przyjałkowska Irena, dział. społ.; Raczkowski Tadeusz, dyr. Szkoły Rolniczej; Dr. Raszeja Alojzy, dyr. Banku; Raźniewski Franciszek, mech. lotn.; Seidel Mieczysław, prof. gimn.; Siemiradzki Franciszek, dyr. Szk. Przem.; Sioda Zygmunt, adwokat; Stabrowska Helena, dział. społeczna; Stark Klemens, kupiec; Stobiecki Roman, kupiec; Stolpe Stanisław, kupiec; Suszycki Roman, przemysłowiec; Dr. Szymanowski Kazimierz, lekarz; Szymański Antoni, urzędnik prywatny; Szyperski Julian, emeryt. urzędnik; Śmigielski Michał, adwokat; Esden-Tempski Stanisław, notariusz; Tombiński Mieczysław, dyr. Kabla Polskiego; Dr. Typrowicz Władysław, notariusz; Varhely Włodzimierz, naczelnik P. K. P.; Wagner Emil, dyr. Monop. Tyt.; Dr. Wiecki Czesław, lekarz; Wierzbicki Tadeusz, dyr. Banku; Witek Józef, dyr. gimn. kup.; Woda Ludwik, prof. gimn.; Wolski Stefan, dyr. Ubezp.; Wójcik Mieczysław, dyr. Giełdy Zbożowej; Wrzoś Kazimierz, prof. lic. ped.; Zachar Kazimierz, pułk. s. s.; Zamiara Bronisław, kupiec; Załęski Stefan, przemysłowiec; Zawadzki Antoni, kierownik szkoły; Zawadzki Stanisław, dyr. Lloydu Bydgoskiego; Zgirski Otton, dyr. Kol. Powiat.; Żyromska Zofia, działaczka społeczna.

* * *

Zgłoszenia przyjmuje biuro p. adwokata Siody przy ul. Gdańskiej 5.

Kamieniem uderzył macochę w twarz

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym odpowiadał 20-letni robotnik Piotr Andrychowski z Kusowa w pow. bydgoskim. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w uniesieniu ugodził swą 50-letnią macochę — Annę Andrychowską kamieniem w twarz tak fatalnie, że wybił jej zęby, złamał szczękę i spowodował odgryzienie kawałka języka. Oskarżony przyznał się do czynu, tłumaczył się jednak, że działał pod wpływem oburzenia na macochę, która go nieustannie szykanowała. Sąd skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Ujęcie i ukaranie przemytników walut

Na tle usiłowanego przemytu pieniędzy zatrzymani zostali przez brygadę celną dwaj mieszkańcy Bydgoszczy Zygmunt Lenz i Ludwik Warzocha. Na podstawie sfałszowanego zaświadczenia jednego z niemieckich urzędów pocztowych, chcieli oni wprowadzić w błąd kontrolę dewizową. Do sporządzenia zaświadczenia użyli pieczątki, sporządzonej im przez jedną z bydgoskich firm. Lenz i Warzocha odpowiadali za to przed bydgoskim sądem okręgowym, który wymierzył im po pół roku więzienia.

B. O. „Caritas" w świetle cyfr

Tradycyjnym zwyczajem „Tydzień Miłosierdzia" zakończył się walnym rocznym zebraniem B. O. Caritas. na czele którego stoi jako prezes mec. Smoczkiewicz, a jako dyrektor — ks. dr. Łuczak. Bardzo ciekawie wypadło sprawozdanie ks. dr. Łuczaka z rocznej działalności Caritasu. Ogółem ma Caritas w Bydgoszczy 862 członków. O ofiarności tych członków świadczy najlepiej fakt, że ze składek zebrano ponad 20.000 zł. Ponad 4.000 zł przyniosły kwesty i inne imprezy dochodowe. Ogółem Caritas wydał w Bydgoszczy na biednych ponad 38.000 zł, a poszczególne wydziały parafialne — około 31.000 zł. W opiece poszczególnych wydziałów Caritasu było ponad 4000 rodzin biednych i ponad 2000 samotnych. Bezrobotną młodzieżą opiekowano się w świetlicach, których Caritas prowadzi 3. Ponad 300 dzieci skupiają ochronki Caritasu, gdzie dziatwa jest zarazem dożywiana. Latem prawie 150 dzieci uczestniczyło w kolonii wakacyjnej w Ślesinie. Obok tej pomocy materialnej, spieszył Caritas równie wytrwale z pomocą moralną. Sanowano zwaśnione małżeństwa, likwidowano niemoralne związki, nakłaniano rodziców do chrztu dzieci, przygotowywano dzieci i starszych do Sakramentów św.

Po wysłuchaniu sprawozdań, w dyskusji wyrażono pracy Caritasu najwyższe uznanie.

Zarząd bydgoskiego okręgu Caritas ukonstytuował się na walnym zebraniu następująco: wiceprezes — radca Góralewski, sekretarz nacz. Rost, zast. sekret. — dyr. Masełkowski, członkowie: radczyni Menclowa, sędzina Rogalewska, aptekarzowa Cierniakowa, płk. Zachar, sędzia Arndt, sędzia Janowski i dr. Siemiątkowski. Kom. rewizyjną tworzą: dyr. Lisiewski, dyr. Baranowski. Asystentem kościelnym mianowały władze duchowne ks. kan. Schulza. Komitet wykonawczy składa się z pp.: naez. Rosta, adw. Smoczkiewicza i ks. Łuczaka. Delegatką do dekanalnej Akcji Katolickiej wybrano radczynię Menclową.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej:** Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 62, godz. urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od godziny 12—14. Telefon 198.

— **Sekretariat obwodowy OZN:** ul. Prez. Narutowicza 62.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Nickelmann, ul. Solankowa.

REPERTUAR KIN

ŚWIT: „Żółty pył".
SŁOŃCE: „Lekarz pięknych pań".
STYLOWY: „Czempion".
AS: „Zew pustyni".

— **Krzyż Zasługi na piersiach zasłużonego społecznika.** Za zasługi na polu pracy organizacyjnej i społecznej odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi b. poseł Wawrzyniec Lisiecki z Inowrocławia. P. Lisiecki zyskał wielkie zasługi przez organizowanie i prowadzenie związków pracowniczych na terenie Kujaw Zachodnich, skąd też przez trzy kadencje, reprezentował Kujawy jako poseł w Sejmie. Przez długie lata piastował również zaszczytny mandat radnego miasta Inowrocławia oraz przez pewien okres czasu był radca Magistratu. Obecnie p. Lisiecki pracuje w związkach społecznych i w „Legii Inwalidów Wojsk Polskich".

— **Plenarne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Powiatowe Koło w Inowrocławiu** odbędzie się 30 października br. o godzinie 14 na górnej salce Parku Miejskiego. Po zebraniu plenarnym odbędzie się wielkie zgromadzenie przedwyborcze.

— **Wielkie zebranie rzemiosła w Inowrocławiu.** W środę, 26 bm. o godzinie 6,30 wieczorem odbędzie się w Inowrocławiu w sali hotelu „Pod Lwem", wielkie zgromadzenie informacyjne rzemiosła kujawskiego zrzeszonego w „Pomorskim Związku Rzemieślników Chrześcijan". Przybędzie osobiście prezes Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Artur Szulc, który mówić będzie o najżywotniejszych zagadnieniach gospodarczych. Dyrektor Izby p. mgr. Frankowski mówić będzie o nowych zarządzeniach Izby dot. rejestracji uczniów itp. Poza tym starszy referent Izby p. Cieszyński wygłosi referat na tematy aktualne. Zarząd Związku prosi o gremialny udział w zebraniu wszystkich członków cechów inowrocławskich ze względu na to, iż zebranie poweźmie doniosłą uchwałę, dopuszczalnej ilości uczniów, zatrudnianych w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych.

„Dzień Zwierząt" w Bydgoszczy

Niecodzienny pochód przeciągnął wczoraj ulicami Bydgoszczy. Szło w nim kilkadziesiąt osób z psami, kotami i innymi czworonożnymi przyjaciółmi człowieka. W pochodzie można było zauważyć również owcę, z piękną kokardą na szyi i konia. Był to pochód z okazji „Dnia zwierząt". Przyjaciele zwierząt zebrali się wraz ze swymi pupilami na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie ks. kan. Schulz po krótkim przemówieniu pobłogosławił zwierzęta, po czym uformował się ten niezwykły pochód i przeszedł na Plac Wolności, gdzie się rozwiązał. W pochodzie zwracało uwagę kilkadziesiąt bardzo starannie pielęgnowanych zwierząt.

Ukaranie 6-ciu złodziejów i paserów

Przed bydgoskim Sądem Grodzkim odpowiadała szóstka złodziejów i paserów, której akt oskarżenia zarzucał systematyczne wykradanie metalu z jednej z fabryk bydgoskich i sprzedawanie tego metalu odlewniom. Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonych w całej rozciągłości.

Za kradzież skazani zostali na pół roku więzienia: Antoni Tomajczyk, Mieczysław Kierna i Leon Tuczkowski, a za paserstwo — Marta Nowicka, Fr. Lewandowski i Józef Frelichowski.

Furiat na dancingu

W sali dancingowej przy ulicy Długiej onegdajszej nocy, po wypiciu większej ilości alkoholu, urządził awanturę bezrobotny Franciszek Dębiński (Kujawska 85). Nim zdołano go obezwładnić, Dębiński powybijał kilka szyb w oknie, zniszczył zastawę stołową i wreszcie począł demolować lokal. Dzięki interwencji policji, furiata odstawiono do aresztu. W czasie wybijania szyb Dębiński doznał tak poważnych okaleczeń, że do aresztu musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które przewiozło Dębińskiego do szpitala miejskiego.

P. K. O. otworzyła poradnię dla swych klientów

Znana ze swej rzutkości, przedsiębiorczości i pomysłowości instytucja, jaką jest PKO, wystąpiła w tych dniach z inicjatywą stworzenia dla swej klienteli specjalnej „Poradni", której zadaniem będzie spieszyć z życzliwą i przyjacielską radą w różnych trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Jak się dowiadujemy PKO udzielać będzie porad we wszelkich sprawach związanych z gospodarką pieniężną, lokatą kapitałów, układaniem budżetów domowych, planowaniem wydatków, wyjaśnieniem przepisów finansowych, jak również w sprawach zawodowych itp. — i to udzielać będzie wszelkich tych porad zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie.

Inicjatywie PKO możemy z naszej strony tylko przyklasnąć i życzyć jej powodzenia. Przychodzi ona w samą porę. Dotychczas nie każdy człowiek mógł zasięgać porad u właściwych z racji swego zawodu ludzi; niejednym przeszkadzał w tym brak czasu, zajęci bowiem przez cały dzień pracą zarobkową nie wiedzieli po prostu, dokąd i gdzie zwrócić się po właściwe informacje. I oto PKO przodująca — jak zwykle — we wszelkich sprawach tyczących racjonalnej, rzeczowej i fachowej obsługi swej klienteli — podjęła się obecnie tego doniosłego zadania informowania, pouczania i służenia poradami tym ludziom w zawiłych problemach życia gospodarczego i zawodowego. W tym celu więc uruchomiła PKO specjalną „Poradnię", złożoną z fachowców i specjalistów, którzy udzielać będą wszelkich rzeczowych informacji z tego zakresu. Wystarczy zwrócić się pisemnie pod adresem: PKO, Warszawa, ul. Jasna 9, Wydział Ekonomiczny, a otrzyma się bezpłatnie wyczerpującą odpowiedź. Nie wątpimy, że liczne rzesze naszych Czytelników skorzystają z tej okazji i dzięki życzliwości PKO rozwiążą niejeden problem absorbujący ich i spędzający im sen z czoła.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 października

DEWIZY: Belgia 89,88; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,86; Kopenhaga 112,90; Londyn 25,30; Nowy JorkZ czeki 5,30½; Nowy Jork kabel 5,30¾; Oslo 127,02; Paryż 14,18; Praga 18,21; Sztokholm 130,26; Zurych 120,70; Mediolan 27,93; Helsinki 11,17; Montreal 5,26¼; Tel. Aviv 25,30.

Tendencja przeważnie mocna.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,75; 3 proc. inwest. I em. 83,75, II em. 84,50 serie 95,25; 5 proc. kolejowa 67,00; 4 proc. prem. dol. 43,25; 4 proc. konsolidacyjna 67,50 drobne; 8 proc. ziemskie dol. kupon 81,13; 4 proc. ziemskie seria 6 54,25; 4½ proc. ziemskie seria 5 63,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,75 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 71,13.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów ziemskich nieco słabsza, dla listów miejskich utrzymana.

AKCJE: Bank Polski 125,50; Węgiel 35,50; Modrzejów 21,25; Norblin 105,00; Ostrowiec 64,75; Starachowice 43,50; Żyrardów 60,00. — Tendencja utrzymana.

WALUTY: Belgi belg. 89,85; Dolary am. 5,29; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,60; Franki fr. 14,16; Franki szwajc. 120,50; Funty ang. 25,28; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,65, norweskie 126,70, szwedzkie 129,95; Liry włoskie 19,40; Marki fińskie 11,00; Marki niemieckie srebrne 89,00.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY
FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 24 października 1938 roku

Uprzejmie zawiadamiamy, że na dzień 24. 10. br. nasze ceny są jak następuje:

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 44.00—50.00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42.00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 12.50
za lniany	zł 19.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 13.00
za soyowy	zł. 24.50

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI
B. HOZAKOWSKI — TORUŃ

z dnia 24 października

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franco stacja załadowania.

Koniczyna czerwona 90—110; koniczyna biała średni gatunek 200—280; koniczyna biała prima czyszczona 280—325; koniczyna szwedzka 140—150; koniczyna żółta 52—62; koniczyna żółta w łuskach 27—32; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 60—70; tymotka 18—23; seradela 16—20; wyka latowa 18—22; wiczka zimowa 65—75; peluszka 18—22; groch Wiktoria 23—28; groch zielony 23—26; groch polny 22—25; bobik 20—24; gorczyca 35—39; rzepak 40—42,50; rzepik 41—43; siemie lniane 42—46; konopie 45—50; mak niebieski 62—66; mak biały 65—70; tatarka 18—22; proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 24 października 1938 roku

Zboże. Pszenica 19.00—19.50; żyto 14.25—14.50; jęczmień browarowy 16.00—16.50; 673-678 g.l. 14.75—15,00; 644-650 g.l. 14,25—14,50; owies 15,25—15,50.

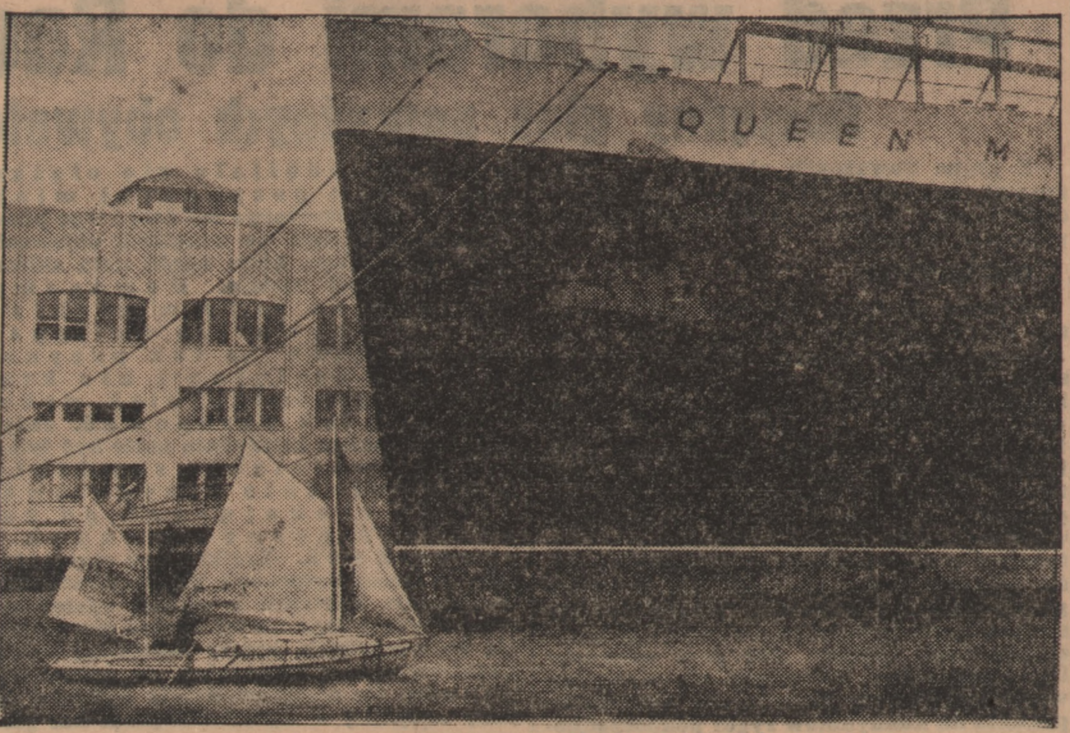
Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 10.25—10.75; średnie 10.75—11.25; grube 11.25—11.75; otręby żytnie z przemiału standartowego 9.50—10.00; otręby jęczmienne 10.25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25—26; pęczak wł. w. 25—26; perłowa wł. w. 35,50—37.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—25; wyka jara 18—19; peluszka 19—20; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47,00—49,00; mak niebieski 60,00 63,00; gorczyca 33,00—36,00.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,17½—0,18; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ogólny obrót 1620 ton.

Dwie „Queen Mary"



W porcie nowojorskim spotkały się dwie bardzo nierówne siostrzyczki, potężny transatlantyk „Queen Mary" i mała żaglówka, nosząca tę samą nazwę.

Łódź ma najpiękniejszy sygnał?
Wyniki letniej akcji premiowej

18 października odbyło się w lokalu Klubu Pracowników Polskiego Radia w Warszawie posiedzenie jury konkursowego, które ustaliło wyniki Wielkiej Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia.

Przypominamy, że radiosłuchacze biorący udział w tej akcji mieli odpowiedzieć na pytanie: „Który z sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najdźwięczniejszy i najbardziej radiofoniczny,"

W odpowiedzi na to pytanie wpłynęło z górą 166.000 kuponów konkursowych. Zgodnie z warunkami akcji nagrody mogły przypaść większości, głosującej na jedną rozgłośnię. Po obliczeniu i zaklasyfikowaniu kuponów okazało się, że największą ilość głosów, bo prawie 70 tysięcy, otrzymała Rozgłośnia Łódzka. To też nagrody rozlosowano między głosujących na tę rozgłośnię.

Nazwiska laureatów, którym jury konkursowe przyznało dwa auta, sześć motocykli i 400 drobniejszych upominków od Polskiego Radia, podane będą w specjalnej audycji w sobotę, 29 października o godz. 21.25.

Historyczne obrazy dla Wystawy w Nowym Jorku

W tych dniach zostaną przewiezione do Warszawy z Kazimierza Dolnego obrazy wykonane jako historyczna seria przez Bractwo św. Łukasza do Sali Honorowej Pawilonu Polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Obrazy te w liczbie 7-miu, mają 1,20×2.— m. każdy i przedstawiają wybitne momenty w dziejach Polski. Tematami ich są: **Zjazd w Gnieźnie, pielgrzymka Ottona III. rok 1000; Chrzest Litwy, Królowa Jadwiga rok 1386; Przywilej Jedlnieński rok 1430; Unia Lubelska; Konfederacja Warszawska rok 1573; Odsiecz Wiednia rok 1683; Konstytucja 3 Maja rok 1791.**

Najciekawszym tutaj szczegółem ich powstania jest średniowieczne nieomal podejście do techniki ich wykonania, mianowicie każdy obraz malowało 11 członków Bractwa z prof. Pruszkowskim na czele. Niesłychany ten w dziejach współczesnych wyczyn nie tylko, że nie zniszczył samodzielności myślowej poszczególnych twórców, lecz wręcz odwrotnie, dał zadziwiający wprost wynik. Seria tych obrazów niewątpliwie **przejdzie do historii sztuki polskiej,** tworząc jednocześnie ważny element w rozwoju plastyki europejskiej. Ogólna krytyka ze strony najbadziej przeciwnych temu kierunkowi elementów, jest niezwykle przychylna, natomiast dla Ameryki ten typ podejścia plastycznego jest wybitnie odpowiedni, szczególnie, że krytyka amerykańska, ześrodkowując się głównie w N. Jorku, na wszystkich wystawach plastyki polskiej podkreślała wielkie walory, jakie kierunek ten reprezentuje.

Seria 7 obrazów będzie w najbliższym czasie wystawiona w Zachęcie, celem zaznajomienia najszerszej publiczności z tymi eksponatami, specjalnie stworzonymi dla naszego pawilonu w Nowym Jorku.

Kościół na Światowej Wystawie w Rzymie w r. 1942

Na Wystawie Światowej, która odbędzie się w Rzymie w r. 1942, sekcja katolicka posiadać będzie 2 grupy. Jedna z nich obejmie ikonografię dotyczącą Książąt Apostołów św. Piotra i Pawła, poczynając od okresu katakumb aż do czasów dzisiejszych, druga przedstawiać będzie ekspansję Kościoła i reprospektywny przegląd jego historii w ciągu dwóch tysięcy lat działalności.

Głównym punktem i ośrodkiem całej Wystawy rzymskiej w r. 1942 będzie **wspaniała świątynia ku czci św. Apostołów Piotra i Pawła,** wznoszona w całości kosztem rządu włoskiego. Notując ten fakt, „Osservatore Romano" pisze, że jest to gest, za który należy się **najwyższe uznanie dla Mussoliniego,** który budując nowe miasta, jak Littorię, Sabaudię i inne, pragnie by nigdzie nie brakło kościoła Tak czyniły w średniowieczu sławne rzeczpospolite. W tym jednak, co robi Mussolini szczególnie godnym podkreślenia i pochwały jest to, że w planach urbanistycznych nie wyznacza dla świątyni miejsca bylejakiego, lecz miejsce, którym miasto składa hołd doniosłemu znaczeniu Kościoła, i takie, dzięki któremu podnosi się przez świątynię piękno miasta.

Współcześnie z Wystawą Światową w Rzymie zorganizowaną zostanie w Watykanie **Wystawa Sztuki Kościelnej** w krajach misyjnych i Kościele Wschodnim. Datę otwarcia tej Wystawy ustalono na rok 1942, ponieważ Ojciec św. ma nadzieję, że wojna chińsko-japońska niebawem zostanie zakończona, co pozwoli obu tym wielkim krajom w należyty sposób uczestniczyć w Wystawie.

Radio chicagowskie nadaje najwięcej audycyj dla Polaków

3 stacje, działające na terenie Chicago, nadają codziennie szereg audycyj, poświęconych obywatelom pochodzenia obcego, których jest ok. 70% (2.312.045) na ogólną liczbę 3.376 tys. mieszkańców miasta. Z audycyj tych najwięcej godzin tygodniowo, bo 44,5 otrzymują obywatele polscy, jakkolwiek pod względem zaludnienia przewyższają ich Niemcy. Dla Niemców stacje nadają tygodniowo 11 godzin programu, dla Włochów — 20 godzin, dla pozostałych narodowości liczba godzin nie przekracza tygodniowo 5.

Klasyfikacja masła

Nowe rozporządzenie o organizacji państwowych ocen masła i serów wprowadza obowiązek dla zakładów mleczarskich uczestniczenia w tych ocenach. Badanie nadsyłanych próbek masła odbywa się naprzód metodami ścisłymi, celem stwierdzenia naturalności, przeprowadzenia pasteryzacji, zawartości wody, tłuszczu i soli kuchennej.

Przewidziano następujące 6 klas masła: I A — masło mleczarskie wyborowe standaryzowane, I B — masło mleczarskie przednie standaryzowane, II — masło mleczarskie stołowe standaryzowane, III — masło mleczarskie stołowe, IV — masło mleczarskie kuchenne, V — masło mleczarskie przerobowe.

Nowe wydawnictwa

Feliks R. Bursa: „JAKO JĘDRUŚ WÓJTEM OSTOŁ" — Teatr Polski Żywej. — Książnica—Atlas, Lwów — Warszawa Str. 92. Zł 2.—.

Jest to pierwsze wybitniejsze sceniczne ujęcie problemu nowej wsi w Polsce niepodległej. Tłem historycznym sztuki są wydarzenia z r. 1920, kiedy to ochotniczy zaciąg do Wojska Polskiego objął i wieś, dając Polsce nie tylko świetnego żołnierza, ale i nowego dobrego obywatela odrodzonego Państwa. Doniosłą sprawę uobywatelnienia, dokonywującego się wśród młodego pokolenia chłopskiego pod wpływem wielkich wydarzeń historycznych rozwija autor w szeregu rodzajowych obrazów na tle obyczajowego życia wsi podhalańskiej, gdzie rozgrywa się główna część akcji. Nowa patriotyczna sztuka nadaje się na przedstawienia popularne, tak w teatrach ludowych, jak i artystycznych, szczególnie w związku z obchodami i uroczystościami narodowymi.

„Kalendarz wiejski" na rok 1939 wyd. Gebethnera i Wolffa odbiega znacznie od dotychczasowych wydawnictw tego rodzaju. Zawiera on artykuły oświetlające w sposób wszechstronny zagadnienia rzeczywistości polskiej.

Wszystkie artykuły i utwory literackie pisane przez najwybitniejszych fachowców i pisarzy utrzymane są w stylu jak najbardziej prostym i dostępnym dla najszerszych kół czytelników.

Państwo, jego obszar, władze państwowe, armia, samorząd, życie wsi, jej kultura i pisarze — tematy te są opracowane w sposób wyczerpujący a zarazem niezwykle ciekawy.

Poza tym zagadnienia rolnicze, organizacje rolnicze, spółdzielczość wiejska, życie wsi w innych krajach, zagadnienia emigracyjne — wszystko to stanowi prawdziwą encyklopedię zagadnień życia współczesnego.

Stron 288, ilustracyj przeszło setka — wszystko to w cenie jednej złotówki, która stanowi rewelację dla tego rodzaju wydawnictw.

Policjant i mała „miss"



Malutka „miss" angielska także domaga się papierowej chorągiewki, aby móc powitać królową angielską Mary, która za chwilę przybędzie, aby dokonać poświęcenia nowego schroniska i szpitala dla marynarzy.

Wylosowane książeczki premiowane PKO

Dnia 20 października 1938 r. odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV-ej.

Premie po zł 1.000 padły na nr. nr.: 303.077, 316.595, 358.427, 389.701.

Premie po zł 500 padły na nrnr.: 307.558, 309,060, 311.023, 312.186, 316.479, 329.736, 343.240, 344.755, 344.824, 345.088, 351.997 354.630, 362.580, 364.446, 365.270, 388.187, 388.431, 388.510, 389.230, 390.162, 392.240.

Premie po zł 250 padły na nr. nr.: 304.049, 307.563, 307.762, 309.178, 310.520, 312.043, 312.941, 314.478, 315.254, 317.059, 317.857, 318.985, 322.913, 323.338, 324.301, 325.014, 326.112, 327.676, 328.280, 328.603, 329.096, 329.420, 330.157, 332.255, 332.831, 334.718, 334.988, 335,294, 335.664, 336.804, 336.836, 337.931, 337.971, 338.012, 339.586, 342.102, 342.142, 342.573, 344.773, 352.058, 353.867, 355.014, 357.383, 360.539, 363.390, 365.032, 367.033, 372.994, 373.157, 374.836, 376.702, 381.913, 383.153, 386.927, 389.949, 390.471, 390.809, 392.627.

Poza tym padło 196 premij po zł 100. Po raz drugi padły premie: zł 250 na nr. 326.112, zł 100 na nr. nr.: 347.583, 360.042, 376.090, 387.066.

Ogółem padło premij 279 na łączną kwotę zł 48.600.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

zł 250 nr. 362.816.

zł 100 nr. nr.: 300.171, 307.989, 331.652, 334.869, 335.288, 399.581, 340.210, 347.786, 354.352, 364.146, 365.416, 366.141, 386.898, 392.296.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 25 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 do 11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Fragmenty z op. „Carmen" Bizeta. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Poznania). 13,00—15,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,25 Recital fortepianowy Zygmunta Lisickiego (z Poznania). 16,55 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych — pogadanka — wygł. Janina Kaniewska (z Krakowa). 17,10 Nicolo Paganini: Kwartet D-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i gitarę. 17,30 „Z pieśnią po kraju". 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego, Anieli Szlemińskiej — sopran i Edwarda Wejsisa — tenor. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe; Nasz program na jutro. 21,00 II część Koncertu Inauguracyjnego Sekcji Pomocy Młodym Muzykom przy Warszawskim Tow. Muzycznym. 22,00 „Przymierze polsko-słowackie w literaturze" — odczyt, wygł. prof. Józef Gołąbek. 22,15 Recital śpiewaczy Mercedes Capsir. 22,40 „Literatura słowiańska Mickiewicza w nowym wydaniu" — szkic literacki Leona Płoszewskiego. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23,15—23,55 Patrz programy Warszawy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń poranna. 10,00 Różne tańce (płyty). 10,55—11,00 Program na jutro. 11,15—11,57 Claude Debussy (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 15,15—15,30 Audycja dla dzieci. — „Figle małego nicponia" — opowiadanie Marii Boruniowej. 18,00 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Mistrzowskie dialogi — fragment z „Rzeczypospolitej" Platona. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 do 23,00 Aktualności. 23,05 Zakończenie audycji.

za 100 kg.

Środa, 26 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Czerwony kapturek" — bajka dla dzieci młodszych. 11,25 Muzyka hiszpańska. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert": „Snują się nitki babiego lata" — audycja dla dzieci w oprac. Hanny Słapiny i Stanisława Nawrockiego w reżyserii Wandy Tatarkiewicz. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Dom i szkoła: Moje dziecko w nowej szkole — pogadanka. 16,30 Koncert solistów (z Wilna). 17,05 Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania niepodległości — odczyt. 17,20 „Pod wtór gitary" — audycja słowno-muzyczna. 18,00 Audycja dla wsi: 18,30 „Nasz język". 18,40 „Dyskutujmy" — powieść mówiona. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. 21,00 Opowieści o Chopinie: „Lata młodzieńcze" — audycja w oprac. Karola Stromengera i wykonaniu Józefa Smidowicza. 21,45 „Poezja Wieku Złotego" — audycja w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. 22,00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Maurycy Ravel. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy. 11,25—11,57 Muzyka fortepianowa J. S. Bacha (płyty). 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Orki jesienne — pogadanka rolnicza. 18,10 „Miasto Bydgoszcz — jako opiekun sztuki". 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 16,30 „Mówmy poprawnie po polsku" — aud. w opracowaniu Józefa Szyjkowskiego. 22,00—23,00 Muzyka taneczna.

ZAGRANICA

18,20 WIEDEŃ. Sonaty fort. Beethovena.

19,30 SOFIA. „Eugeniusz Onegin" — opera Czajkowskiego.

20,00 BEROMUENSTER. Koncert symf. Cz. I.

20,10 DEUTSCHLANDSENDER. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego (montaż).

21,15 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. Sol. J. Szigeti (skrzypce).

21,30 BRUKSELA FLAM. Koncert Beethovenowski.

21,40 SOTTENS. Koncert symfoniczny. Cz. II.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminny w Skarszewach, pow. Kościerzyna, podaje do wiadomości: że rolnik, Franciszek Aleksander Zielke, kawaler, zamieszkały w Pocztołowie W. M. Gdańsk, syn rolnika Juliana Zielke i żony jego Marii ur. Simon, zamieszkałych w Pocztołowie W. M. Gdańsk i Angelika Tysarczyk, panna, bez zawodu, zamieszkała w Więckowach, pow. Kościerzyna, córka rolnika Jana Tysarczyka i żony jego Moniki ur. Meloch, zamieszkałych w Więckowach, pow. Kościerzyna, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skarszewy, dnia 20 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) **Wiecki.**

(1829

Spis zapowiedzi Nr. 200/38 r. (8608

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) stolarz, Kozłowski Zygmunt, stanu wolnego, zamieszkały w Morgach, gm. Nowe, pow. Świecie, syn stolarza Kozłowskiego Michała i jego żony Franciszki z domu Strehlau, zamieszkujących w Morgach, pow. Świecie; 2) Rasmus Anna, stanu wolnego, zamieszkała w Morgach, gm. Nowe, pow. Świecie, poprzednio W. M. Gdańsk, córka rolnika Rasmusa Franciszka, zamieszkałego w Morgach i jego zmarłej żony Franciszki z domu Ciechowska, ostatnio zamieszkałej w Morgach, pow. Świecie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Nowem, Gromadzie Morgi i jednorazowe ogłoszenie w prasie gdańskiej.

Nowe, dnia 20 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rolnik Artur Filbrandt, zamieszkały w Marschanerberg, syn deputatnika Karola Filbrandta i tegoż żony Emilii Filbrandt, z domu Schröder, zamieszkałych w Marschanerberg; 2) bez zawodu Herta Fenske, panna, zamieszkała w Pałubinie, córka kowala Adolfa Fenskiego i tegoż nieżyjącej żony Adelaidy z domu Rebischke, zamieszkałych w Pałubinie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminy Stara Kiszewa, w gromadzie Pałubin oraz w „Gazecie Gdańskiej" W. M. Gdańsk.

Stara Kiszewa, dnia 18 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) A. Banach.

(8610

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Dnia 28 października 38 r. o godz. 9,00 odbędzie się w Toruniu na targowicy miejskiej na Jakubskim Przedmieściu licytacyjna sprzedaż 11 koni wybrakowanych w formacjach garnizonu toruńskiego.

Komendant Garnizonu Toruń.

Zl. 1728/IX. (10789

Km. 1009/38. (10790

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu, ogłasza, że w dniu 28 października o godzinie 12-tej odbędzie się publiczna licytacja 2.450 desek o różnej długości, szerokości i grubości oszacowanych na łączną kwotę 3.289,— zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Plesewie pow. Grudziądz u Alfonsa Rotha.

Grudziądz, dnia 22 października 1938 r.

(—) **Lewicki, komornik.**

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu nr. 43 poz. 189 z dnia 22 października 1938 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na otynkowanie budynku szkolnego przy ul. Lubickiej w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim w Ratuszu pokój nr. 44, do dnia 7 listopada 1938 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 listopada 1938 r. o godz. 10-tej w biurze pokój 42. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany Referat Konserwacji Budynków pok. 40 w godzinach urzędowych od 10—12.

Toruń, dnia 24 października 1938 r.
Nr. 702/71.

Za Prezydenta Miasta:
p. o. Naczelnika Wydziału
(—) inż. Z. Wahl.

(1833

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu nr. 43 poz. 190 z dnia 22 października 1938 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisenmych dla przetargu nieograniczonego na robotę — przełożenia dachu na Teatrze Miejskim, w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim w Ratuszu pokój nr. 44 do dnia 7 listopada 1938 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 listopada 1938 r. o godz. 10,30 w biurze pokój 42. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany Referat Konserwacji Budynków pokój 40 w godzinach urzędowych od 10—12.

Toruń, dnia 24 października 1938 r.
Nr. 7101/3/1.

Za Prezydenta Miasta:
... o. Naczelnika Wydziału
(—) inż. Z. Wahl.

(1834

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 136.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.

Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Czung-King „miasto szczęśliwe - stolicą Chin

Przednie straże wojsk japońskich stoją o 20 km od Hankou, a raczej stały. Gdzie są dziś, gdzie będą jutro? Czy zająwszy Hankou, Japończycy będą bliżsi zwycięstwa?

Marszałek Czang-Kai-Czek, licząc się z zajęciem miasta, które dotychczas było siedzibą głównego dowództwa i władz centralnych, zarządził całkowitą ewakuację miasta. Władze i sztab operacyjny zostały już przeniesione do Czung-King, położonego o 200 km na zachód.

Ale mimo wszystko po tylu sukcesach dowództwo japońskie jest, zdaniem rzeczoznawców, równie dalekie od zwycięstwa, jak w chwili najazdu na Chiny.

Na którymś setnym kilometrze poza Hankou kończy się sieć możliwych dróg lądowych, które trzeba dopiero będzie budować, kończą się przede wszystkim koleje. Przed napierającą armią japońską poza Hankou otwiera się rozległa przestrzeń, bez strategicznych linii kolejowych, bez dróg, z potężną zaporą w postaci Jangtsekiang, którego szerokość dochodzi w najważniejszych punktach do 4 kilometrów. Za tą zaporą naturalną w prowincji Seczuan skoncentrowano w strategicznie dobrze osłoniętych punktach chiński przemysł wojenny, przenosząc go zaraz w pierwszej chwili z miejsc łatwiej osiągalnych przez nieprzyjaciela do celowo wybranego „trójkąta bezpieczeństwa".

Nowa stolica Chin — Czungking — swym centralnym położeniem w stosunku do obszarów niezajętych umożliwia sprawniejszą ich administrację i łatwiejsze organizowanie sił, których podstawą są olbrzymie bogactwa naturalne prowincji Seczuan, która ze swymi 60—70 milionami ludności może przy racjonalnej gospodarce stać się okręgiem zupełnie samowystarczalnym.

Prowincja ta osłonięta górami tworzy olbrzymią kotlinę, do której jedynym, stosunkowo najłatwiejszym, dostępem jest rzeka Jangtse. W odległości 50 mil na północno-zachód od ośnieżonych szczytów górskich leży stolica Chin Czungking, najbardziej ruchliwe miasto Chin zachodnich. To miasto, którego nazwa w języku chińskim oznacza „miasto szczęśliwe" — jest od środy ubiegłego tygodnia stolicą walczących Chin.



Czołgi japońskie w natarciu

Każdy piechur „żywym gniazdem karabinów maszynowych"

Niebawem w armii amerykańskiej wprowadzony zostanie nowy karabin półautomatyczny, który pięciokrotnie zwiększy siłę ognia piechoty. Waga nowego karabinu jest niższa o 4 i pół kg od dotychczasowego, a magazyn jego zawiera 8 nabojów. Według opinii rzeczoznawców wojskowych, broń ta zamieni każdego piechura w „ruchome gniazdo karabinów maszynowych".

Tylko dla matematyków

Polskie odkrycie matematyczne

W zastosowaniu matematyki do zagadnień technicznych i przyrodoznawczych zachodzi nieraz potrzeba obliczenia wielkości niewiadomych z równań liniowych, którym czynią zadość te wielkości. Problem ten nastręczał dotychczas przy wielkiej ilości niewiadomych ogromne trudności rachunkowe, dość powiedzieć, że dla 100 równań o 100 niewiadomych, przy zastosowaniu będącej w powszechnym użyciu i znanej już ze szkół średnich metody kolejnego rugowania niewiadomych, potrzebne było uprzednie obliczenie 338.350 wielkości pomocniczych.

W sprawozdaniach (francuskich) Polskiej Akademii Umiejętności opublikowane zostało streszczenie nowej, zupełnie elementarnej „krakowianowej" metody rozwiązywania równań liniowych za pomocą „rozkładu na czynniki kanoniczne", które znacznie upraszcza i ułatwia rozwiązanie całego problemu, tak iż np. w przypadku 100 równań występuje już tylko 10.000 wielkości pomocniczych, a więc prawie 34 razy mniej.

Wynalazcą nowej metody równań liniowych jest prof. Tadeusz Banachiewicz, dyrektor obserwatorium krakowskiego.

8 nowych oper na scenach Europy

Literatura operowa wzbogaciła się ostatnio o kilka nowych oper, które bądź już wystawiono, bądź też znajdą się na scenach europejskich w najbliższym czasie. Prapremiery nowych oper miały miejsce w Antwerpii, Pradze i Brunświku. Wkrótce ukażą się: w Monachium opera Ryszarda Straussa „Friedenstag" w Kassel opera Hassa, opera Gerstera „Enoch Ardan" ukaże się na 37 scenach niemieckich. Mascagni napisał dwie opery, z których jedna ujrzy już wkrótce światło dzienne na scenie teatru „La Scala", druga zostanie wystawiona na otwarcie wystawy światowej w Rzymie w 1940 roku.

Nowy rekord belgijski

Mała Belgia zdobyła nowy rekord, posiadając największą stosunkowo ilość kinoteatrów w Europie, zajmując zaś w świecie drugie miejsce po USA. Belgia posiada 939 kino-teatrów, co czyni 138 kin na milion mieszkańców. Anglia ma już o wiele mniej, bo 109 kin, Francja, 100, Niemcy 77, Holandia 38, Polska 20.

Kary na plotkarzy

Wprowadziła je Australia. I tam bowiem, jak wzorem wielu krajów starego lądu, plotka hulała sobie dotąd bezkarnie, szarpiąc cześć ludzką. Na mocy wydanej w ubiegłym miesiącu ustawy, siewca plotki, czy plotek, mogących zakłócić spokój publiczny, czy też zaszkodzić pokojowym stosunkom gromady ludzkiej, będzie karany grzywną nie mniejszą niż 50 funtów.

Bardzo surowo karało oszczerstwo i plotkę dawne prawo polskie, które kazało oszczercy „odszczekiwać" coram publico, rzuconą na bliźniego niesławę. Prawo XIX i XX wieku traktowało te sprawy liberalniej, doprowadzając do takiego rozhulania się plotki, jakiego w dawnych wiekach nie znano. I jeszcze jedno znamienne spostrzeżenie. Jak stwierdził jeden z prawników australijskich w swym uzasadnieniu wniosku o wprowadzenie kar na plotkarzy — plotka jako forma walki z bliźnim rozwinęła się wyłącznie wśród narodów rasy białej. Ludy kolorowe, żyjące w warunkach naturalnych, przed zetknięciem się z przedstawicielami „wyższej", białej rasy, plotki, jako instrumentu szkodzenia drugiemu człowiekowi — nie znały.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

49) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

— Poszedł do Lewes — odrzekła dziewczyna.

— Powiedz kucharce, aby tu przyszła.

— Boję się panienko. Boję się przejść przez hall... Może nas wymordują jak, jak...

— Opanuj się! — krzyknęła ostro Patrycja.

— Ach panienko, słyszałyśmy wyraźne kroki...

— Pewnie szczur — uspakajała ją Patrycja.

— Nie panienko, to człowiek!

Patrycja podeszła do stolika na którym stał telefon. Podniosła słuchawkę i... odłożyła ją z powrotem. Telefon był głuchy! Druty były przecięte! Nie dała jednak nic poznać po sobie, a nawet uśmiechnęła się do wystraszonej dziewczyny.

— Zostań tu — rzekła do pokojówki. Pójdę na górę i przekonam cię, że to twoja przewrażliwiona wyobraźnia, a nie żadne strachy.

W ręku miała rewolwer, który Cringle jej zostawił.

W hallu spotkała kucharkę z wybałuszonymi z przerażenia oczyma.

— O, niech panienka posłucha — znowu!

Tym razem i Patrycja usłyszała przytłumione kroki, lecz nie dała tego poznać po sobie.

— Histeryczki, jedna i druga — złajała je obie.

Biegła na górę mimo, że serce waliło jej jak młotem. Rewolwer zaciskała kurczowo w ręku: przecież nabity był pustymi nabojami. Sądziła, że wystarczy wystrzelić na postrach, a intruz ucieknie jak zając.

Przekręciła klucz i otworzyła drzwi do pokoju swego zmarłego ojca. Ręce jej drżały, ale nie wydała żadnego dźwięku. W ciemności rozróżniła ciemną postać.

— Kto tam? — zawołała słabym głosem.

Nie słysząc odpowiedzi, zrozpaczona, strzeliła prosto przed siebie!

Ku swemu przerażeniu usłyszała krzyk bólu — stłumiony prawie natychmiast... i cisza!

Potykała się z wyczerpania, wychodząc z pokoju. Była jednak na tyle przytomna, że zamknęła za sobą drzwi na klucz. Zdołała jakoś zejść na pół piętro prawie czołgając się, tu jednak osunęła się na jedno kolano i trzymała się kurczowo poręczy.

Pokojówka, która przed chwilą histeryzowała, gdy zobaczyła, że jej pani znajduje się w niebezpieczeństwie, nabrała odwagi i pobiegła z pomocą.

— Czy panienka jest ranna? O, mój Boże! Czy panience się co stało? Proszę mi to oddać!

Wzięła rewolwer z ręki Patrycji i zwracając się zuchwale w stronę ciemnego korytarza, gotowa była strzelać pomimo, że po raz pierwszy miała broń w ręku...

— Oddaj mi rewolwer — rozkazała Patrycja słabym głosem. Zejdźmy na dół. Musimy wezwać natychmiast pomoc.

— Czy był tam kto? — Obawy pokojówki wracały.

— Tak, znajduje się tam jeszcze teraz — szepnęła przerażona Patrycja. Strzeliłam — sądząc, że rewolwer naładowany jest pustymi nabojami. Krzyknął! Czy słyszałaś?

— Tak — odparła pobladła pokojówka, chwytając się ramienia swej pani.

Z hallu słychać było głos kucharki, która nie odważyła się zrobić ani kroku. Słyszała strzał i trzęsła się ze strachu.

— Boże! Gdyby choć jeden mężczyzna był w domu — zawodziła pokojówka. Wymordują nas wszystkich panienko. Boję się, boję się okropnie!

Patrycja stwierdziła, że jeżeli nie da im dobrego przykładu, obie kobiety stracą kompletne panowanie nad sobą. Poleciła więc dziewczynie, aby zeszła na dół do kucharki.

— Czy panienka nie może zadzwonić po policję? — jęczała służąca.

— Nie odparła Patrycja. — Telefon jest uszkodzony. Jedna z was musi lecieć do farmy Bechera i wezwać pomoc.

— Nie mam odwagi pójść, panienko.

Patrycji zdawało się, że usłyszała ruch: jakby ktoś otwierał i zamykał drzwi.

— On schodzi tu do nas! — krzyknęła służąca i zemdlała u stóp swej pani.

Kucharka klęczała z rękoma złożonymi w modlitwie.

Patrycja wymierzyła rewolwer wpróżnię! Głosem rozczulająco cienkim zawołała:

— Stać, bo będę strzelać!

Żadnej odpowiedzi. W domu panowała niesamowita cisza.

I nagle błogosławiona ulga!

Warkot samochodu w alei!

Kucharka pierwsza oprzytomniała. Skoczyła na nogi i popędziła do drzwi wejściowych. Zapóźno już było, aby Patrycja mogła jej przeszkodzić — bo przecież istniała możliwość, że ten samochód miał coś wspólnego z człowiekiem znajdującym się na górze. Drzwi stały już otworem a kucharka krzyczała co sił o pomoc. Patrycja usłyszała znajomy męski głos:

— Na miły Bóg, co się stało? Co się stało?

Był to Lionel Deveraux! Wpadł do hallu w sam czas, aby pochwycić w ramiona mdlejącą Patrycję.

Zaniósł ją do salonu: kobiety postępowały za nim. Wypytał je szybko, co zaszło w Bankstone.

Patrycja otworzyła oczy.

— Już mi jest lepiej — rzekła. Dzięki Bogu, że pan nadjechał. Ktoś jest w pokoju ojca na górze. Pan wie w którym? Strzelałam do kogoś — z tego.

Wziął od niej rewolwer, otworzył magazynek i obejrzał.

— Odważna z pani dziewczyna — chwalił. Czy trafiła go pani?

— Wydał okrzyk bólu — odparła. Zamknęłam drzwi na klucz. Telefon jest uszkodzony.

(Ciąg dalszy nastąpi)